Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. | WTOREK, 18 WRZEŚNIA 1934 | NR. 257

PRZED ZAWODAMI O PUHAR GORDON-BENNETTA

WALKA ZAWODNIKÓW 8 NARODOWOŚCI

Warszawa, 17. września.

Nie przebrzmiały jeszcze echa świetnego zwycięstwa polskiego lotnictwa w Challenge'u, a Polska będzie znów terenem drugiej **wszechświatowej imprezy lotniczej, tymrazem zawodów balonowych o puhar Gordon - Bennetta w dniu 23-go września w Warszawie.**

Puhar ten znajduje się obecnie w rękach Polski dzięki zwycięstwu, jakie w roku ub. odnieśli w Ameryce por. **Franciszek Hynek i kpt. Burzyński.**

W sporcie balonowym tkwią niezwykle ciekawe momenty, pełne niezapomnianych tradycyj pierwszych wysiłków człowieka w walce z powietrzem. Obok konieczności wielkiego doświadczenia w nawigacji balonowej, sport ten posiada romantyczne pierwiastki, dzięki którym stale znajduje sobie świeżych zwolenników. Wprawdzie samolot wyparł w ostatnich latach niemal zupełnie sport balonowy w jego zastosowaniu praktycznem, ale jest rzeczą pewną, że dzięki swym ogromnym walorom w dziedzinie emocyj sportowych zawody o puhar Gordon - Bennetta cieszyć się będą stale wielkiem zainteresowaniem.

Regulamin zawodów jest b. prosty. Zwycięża ten, kto przeleci balonem wolnym, o pojemności maksymalnej 2.200 metrów kub., największą przestrzeń w linji prostej od miejsca startu do miejsca lądowania. Każde państwo ma prawo zgłosić do zawodów 3 balony. Załogę każdego balonu stanowić muszą dwie osoby — bez względu na jego pojemność.

Każdy balon musi posiadać następujące urządzenia specjalne: „Rękaw", długości 25 metrów, średnicy 30 cm., służący do napełnienia balonu gazem przed startem. 120 worków do balastu, samopiszący barometr (barograf), dający się zaplombować, wskazujący, czy zawodnik nie lądował gdzieś po drodze.

Wszystkie balony otrzymują ten sam gaz do napełniania przed startem. Będzie to gaz świetlny z gazowni warszawskiej, doprowadzony na lotnisko mokotowski specjalnie w tym celu wybudowanym rurociągiem.

Balony będą startowały w kolejności wyznaczonej przez dwukrotne losowanie. Pierwsze losowanie zdecyduje kolejność startu poszczególnych narodów, drugie wyznaczy kolejność startu pilotów danej narodowości.

Dla zwycięzców przewidziane następujące nagrody:

1-sza	nagroda	10.000	złotych
2-ga	„	7.000	„
3-cia	„	4.000	„
4-ta	„	2.500	„
5-ta	„	1.500	„
6-ta	„	1.200	„
7-ma	„	1.000	„
8-ma	„	800	„

Tegoroczne zawody obesłane będą wyjątkowo licznie. Zgłosiło się 21 balonów, reprezentujących 8 narodowości, z których większość przysyła po trzy balony, t. zn. maksymalną dozwoloną regulaminem ilość.

Balony niemieckie pilotują lotnicy: balon „Deutschland" K. Gotze i F. Vogel, „Stadt Essen" H. Kaulen i H. Pröbsting, „Wilhelm von Opel" W. Zinner i E. Deku.

Balony belgijskie: „Belgica" E. A. J. P. Demuyter i L. Coeckelberg, „Bruxelles 1935" Ph. Quersin i M. van Schelle.

Balony amerykańskie: „US Navy" Ch. H. Kendall i H. T. Orville, „US Army" McCormick i R. R. Gillespie, „Bufallo Courier Express" G. Hineman i M. F. Vanik.

Balony francuskie: „Lorraine" A. Boitard i Ch. Dupont, „Toruń" G. Ravaine i R. Deguy. Trzeci balon, o jeszcze niewiadomej nazwie, pilotuje Ch. Dollfuss, z nieznanym dotąd towarzyszem.

Balony włoskie: „Dux" F. Amoroso i A. Pirazzoli. Pozostałe dwa balony nie zostały jeszcze podane.

Balony szwajcarskie: „Zürich 3" W. Gerber i Dr. E. Tilgenkamp, „Basel" A. Van Baerle i J. Dietschi, „Victor de Beauclair" z nieznaną jeszcze załogą.

Jedyny **balon Czechosłowacji** będzie niewątpliwie benjaminkiem zawodów, ponieważ posiada objętość zaledwie 1.000 metrów sześciennych, podczas gdy inne wszystkie mają po 2.200.

Trzy balony polskie będą pilotowane przez załogi następujące:

„Kościuszko" przez F. Hynka i W. Pomaskiego.

„Polonia" przez A. Janusza i I. Wawszczaka.

„Warszawa" przez Z. Burzyńskiego i J. Zakrzewskiego.

Zwraca uwagę, że nasi dwaj znakomici piloci balonowi, którym zawdzięczamy zeszłoroczne zwycięstwo i zaszczyt urządania tegorocznych zawodów, **Hynek i Burzyński,** zostali w roku bieżącym **„rozwiedzeni"** i pilotują dwa różne balony. Niewątpliwie chodzi tu o to, żeby doskonałych specjalistów jaknajbardziej planowo wykorzystać, **powierzając im kierowanie dwiema jednostkami, zamiast jednej.** Ich doświadczenie i umiejętności zostaną w ten sposób lepiej **wyzyskane dla dobra barw polskich.**

„Polska na czele narodów lotniczych"

Prasa niemiecka o wynikach Challenge'u

Berlin, 17. 9. (PAT.)

Zwycięstwo barw polskich w Challange'u wywołało w Berlinie olbrzymie wrażenie. W późnych godzinach wieczornych radjostacja niemiecka transmitowała zakończenie prób.

Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło obszerne sprawozdanie swego redaktora naczelnego, bawiącego w Warszawie, Alfreda Ingemara Berndta, który opisując przyjęcie lotników, przytacza słowa lotnika niemieckiego Seidemanna, iż **Bajan zasłużył sobie na swe zwycięstwo.** Wrażenia swe ujmuje red. Berndt w słowach: **Niemieccy lotnicy pokazali co potrafią, jednakże Polska wysunęła się na czoło narodów lotniczych.**

Sprawa Rosji w komisji politycznej

Prawo reelekcji dla Hiszpanji

Genewa, 17. 9. (PAT.)

Zgromadzenie Ligi Narodów, zgodnie z propozycją swego prezydjum, **przesłało zgłoszenie Z. S. R. R. do Ligi Narodów do komisji politycznej.**

Następnie odbyto głosowanie nad zgłoszonemi przez Chiny i Hiszpanję żądaniami, **przyznania prawa reelekcji do rady Ligi.** W głosowaniu nad sprawą **reelekcji Chin** wzięły udział 53 delegacje. Ważnych głosów oddano 52, wobec tego niezbędna większość ⅔ wynosiła 35. **Jednakże tylko 21 głosów padło na rzecz żądania chińskiego, tj. mniej niż nawet zwykła większość. Chiny nie mogą więc w tym roku być ponownie wybrane. Co się tyczy Hiszpanji prawo reelekcji zostało im przyznane 44 głosami na 52 ważnych głosów.** Wobec nieuzyskania przez Chiny prawa do reelekcji **wybór Turcji jest zapewniony.**



Strejkujący robotnicy przemysłu włókienniczego w Stanach Zjednoczonych zmuszają tych robotników, którzy nie przystąpili do strejku, do przerwania pracy. Wobec tego robotnicy, którzy nie strejkują, odprowadzani są do fabryk, jak to przedstawia ilustracja, pod ochroną gwardji narodowej.

Kto wygrał?

Warszawa, 17. 9. Tel. wł.

W poniedziałek w pierwszem i drugiem ciągnieniu, główne wygrane były następujące:

5.000 zł. — 10632 24611 69610

2.000 zł. — 7836 12313 19257 20069 22577 28191 39800 52335 63192 63290 68676 75720 90010 95866 102378 111629 116393 117239 120307 124421 137740 147931 148473 153258 153907

1.000 zł. — 5506 12463 12764 14702 25364 35461 42213 45261 45352 47712 51100 60184 62463 71190 75563 78004 81388 85653 92768 103414 108878 119744 120673 123024 123872 131026 136377 147931 155931 165626 168615

W czwartem ciągnieniu główne wygrane były następujące:

20.000 zł. na nr. 167922.

10.000 zł. na nr. 133329.

5.000 zł. na nr.: 24264, 136711.

2.000 zł. na nr.: 13566, 21195, 41813, 47382, 49446, 62652, 82285, 87614, 96029, 127277, 128381, 131793, 134633, 158826, 169374.

1.000 zł. na nr.: 14230, 15783, 25146, 27060, 27408, 43441, 46441, 58427, 64893, 82496, 25763, 86938, 95634, 97137, 102690, 105193, 106228, 106624, 112602, 112853, 138750, 143861, 161738, 162290, 164373, 164442, 165299,

Hauzner jeszcze nie wystartował

Nowy Jork, 17. 9. (PAT.)

Start Hauznera wyznaczony na niedzielę wieczorem nie odbył się.

Rewizja w Zw. Studentów-Polaków w Brnie

Morawska Ostrawa, 17. 9. (PAT.)

Policja czeska przeprowadziła w lokalu związku studentów Polaków w Brnie Morawskiem **po raz trzeci rewizję,** która trwała ponad półtorej godziny. Gmach, w którym mieści się lokal związku jest od dłuższego czasu obstawiony agentami tajnej policji, inwigilującej wszystkich wchodzących do lokalu związku.

Czy b. min. Gallot uchylał się od służby wojskowej?

Przed sensacyjnym procesem w Sosnowcu

Całe Zagłębie z olbrzymią niecierpliwością oczekuje zapowiedzianego procesu, który ze względu na osoby oskarżonego i oskarżyciela **budzi prawdziwą sensację.**

Przed kilku miesiącami jeden z b. współpracowników min. Gallota, jeszcze z czasów jego dyrektorstwa w Zakładach Modrzejowskich, inż. Sokołowski uczynił min. Gallotowi zarzut w prasie, że ten **w czasie wojny polsko-bolszewickiej uchylał się od służby wojskowej.**

Sprawa ze względu na osobę min. Gallota narobiła ogromnej wrzawy i, jak było do przewidzenia, oparła się o sąd.

Wyznaczona na poniedziałek, 17 bm. **rozprawa sądowa nie odbyła się** z powodu niestawienia się kilku świadków i **odbędzie się w drugim terminie,** w ciągu najbliższych dni.

Wtorek **18** września 1934	Dziś: Józefa z Kup. Jutro: Januarego Wschód słońca: g. 5 m. 38 Zachód: g. 18 m. 10 Długość dnia: g. 12 m. 32

Walka z nieuczciwą konkurencją

kupców owocowo-jarzynowych na Śląsku

W ub. niedzielę w Katowicach, odbyło się pierwsze walne zgromadzenie nowopowstałego Zw. Kupców Hurtowników owocowo - jarzynowych Województwa Śląskiego. Do związku tego przystąpili **niemal wszyscy kupcy - hurtownicy legalnie handlujący owocami i jarzynami** w liczbie ponad 60. Po przyjęciu statutu, wybrany został zarząd w nast składzie: pp. Paweł Grabowski — prezes Leopold **Gottreich** — wiceprezes, **Szadowa** — sekretarz, **Maciol** — skarbnik Laufer, Urbaniak i Mehler — członkowie zarządu. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: Eryk Sogoła, Budniok, Szedzielorz, Kaufmann i Urbach. Wszelkie pisma do nowego związku kierować należy na ręce **p. Gottreicha,** Katowice, ul. Mtyńska 19.

W czasie dyskusji nad zadaniami nowego związku **omawiano sprawę nielegalnego handlu na dworcu towarowym w Katowicach,** gdzie handlarze zamiejscowi, nieposiadający żadnych patentów, upoważniających ich do prowadzenia handlu, **dokonywują obrotów na** ... **złotych, ze szkodą dla kupców miejscowych i dla Państwa. Zamiejscowi handlarze nie podlegają bowiem żadnej kontroli, wobec czego nie płacą też żadnych podatków.** Zgromadzeni na zebraniu kupcy polecili nowowybranemu zarządowi **poczynić odpowiednie kroki u czynników miarodajnych, by w interesie kupców miejscowych, jak i Państwa, wszelkie nadużycia ustały.** M. in. postanowiono domagać się od władz policyjnych, by zgodnie z postanowieniami o prowadzeniu handlu, **każdy z kupców, sprzedających towar na dworcu towarowym, na wagonie, w którym handluje, miał wywieszony szyld z imieniem i nazwiskiem,** jak tego wymagają przepisy targowe.

Pismo nasze swego czasu jako jedyne zwracało uwagę na nieporządki, panujące w tej gałęzi handlu.

P. Czaja ustąpił z Rady m. Tarn. Gór

Z Tarn. Gór donoszą, że radny miejski z ramienia frakcji niemieckiej p. **Czaja,** który przyjął obywatelstwo niemieckie, złożył mandat radnego i wyniósł się do Niemiec. Rada miejska z powodu ustąpienia **p.** Czaji nic nie straci, albowiem **nie zdziałał on nic dobrego na stanowisku reprezentanta obywateli** w Radzie Miejskiej i zresztą traktował sobie lekko swe obowiązki, **tracąc czas na nieprodukty wne „młócenie słomy".**

Kurs reżyserski w Dąbrowie

W obecności władz szkolnych i administracyjnych w Dąbrowie nastąpiło otwarcie **kursu reżyserskiego dla przodowników zespołów teatralnych,** zorganizowany przez powiatowy związek teatrów i chórów ludowych. Po wstępnych przemówieniach okręgowy instruktor teatrów ludowych p. Mikuta wygłosił odczyt o istocie i zadaniach teatrów ludowych.

Kurs trwać będzie 5 tyg., przyczem wykłady odbywać się będą w soboty i niedziele. Na kurs zapisało się 45 uczestników.

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

WTOREK: g. 20 „Pan z towarzystwa".

ŚRODA: g. 20 „Człowiek pod mostem".

CZWARTEK: g. 20 „Zwyciężyłem kryzys", (premjera).

PIĄTEK: „Zwyciężyłem kryzys".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „W twoich ramionach". **Casino:** „Eskimo". **Colosseum:** „Straceniec". **Palace:** „Wielka grzesznica". **Rialto:** „Przedmieście". **Union:** „Pieśniarz Warszawy" i pogrzeb prezyd. Hindenburga.

CHORZÓW. Colosseum: „Walc wiosenny" i „Miasto pod terorem". **Apollo:** „Buntownik" i „Na dnie oceanu". **Roxy:** „Dziewczę z nad Wolgi" i „Fałszywy strzał".

KINA W RYBNIKU.

Pałac: „Shańbiona" i „Tajemniczy jeździec". **Apollo:** „Niebieskie ptaki".

RADJO.

ŚRODA, 19 WRZEŚNIA 1934 R.

Katowice. 6.45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Muzyka lekka. 13.05 Płyty. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Eucharystja źródłem siły duchowej". 16.00 „U stóp śnieżnych olbrzymów" — reportaż muzyczny. 16.45 Pogawędka dla dzieci. 17.00 Koncert na violi d'amore. 17.35 Recital śpiewaczy. 17.50 Poradnik sportowy. 18.15 Płyty. 18.45 „Ogrody działkowe bezrobotnych". 19.00 „Piosenki minione". 19.30 Płyty. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Koncert szopenowski. 21.30 Recital śpiewaczy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.05 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— APEL L. O. P. P. DO RESTAURATORÓW. Sekretarjat Okręgu Wojew. Śląskiego L. O. P. P. zwraca się z apelem do właścicieli hoteli i restauracyj o obniżenie kosztów pomieszczenia i wyżywienia wycieczek, zorganizowanych przez L. O. P. P. z całego państwa na zwiedzenie wystawy w Katowicach, a w szczególności uprasza L. O. P. P. o obniżenie cen dla zgłoszonych wycieczek zbiorowych. Jednocześnie apeluje się do tut. obywateli o zgłaszanie kwater bezpłatnych i z opłatą. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat L. O. P. P. gmach Województwa, telefon wewn. 118 i 366, Ośrodek Propagandowy tel. 334-49, ul. Marjacka nr. 3.

— GROŹNY POŻAR W MICHAŁKOWICACH. W nocy z 16 b. m. wybuchł pożar w stodole gospodarza Antoniego Sobczyka przy ul. Kościelnej 49 w Michałkowicach. Na miejsce pożaru przybyły straże pożarne z Siemianowic, Michałkowic, Wielkiej Dąbrówki, Brzezin Śląskich i Welnowca, które przystąpiły do zlokalizowania ognia. Stodoły jednakże nie było można uratować, wobec czego straże pożarne ograniczyły swą akcję ratowniczą na sąsiednie domy mieszkalne. Ze stodołą spaliło się **wiele zboża, słomy, siana, maszyny rolnicze, oraz wóz roboczy.** Szkoda wynosi **około 15.000 zł.** Jak wstępne dochodzenia wykazały, pożar powstał wskutek podpalenia przez nieznaną dotychczas osobę. (mk)

— OGÓLNE TĘPIENIE SZCZURÓW W CHORZOWIE. Dyrekcja policji w Chorzowie zarządziła na terenie miasta w dniu 29 bm. ogólne tępienie szczurów. Truciznę nabyć można za opłatą **w aptekach i drogerjach miasta Chorzowa oraz w budynku magistrackim,** na placu budowlanym przy ul. Kilińskiego, w Komisarjacie Policji Miejskiej przy placu Mickiewicza i w dawnym ratuszu dzielnicy III. Trucizna wydawana będzie **za zezwoleniem, wystawionem w czasie od 17 bm. do dnia 22 bm.** przez Dyrekcję Policji w Chorzowie, pokój nr. 8. Truciznę **należy wyłożyć w dniu 29 bm.** w miejscach, **gdzie się znajdują szczury i pozostawić ją przez 3 dni,** po upływie których należy ją usunąć do szczelin i szczeliny zalepić cementem. W okresie tępienia szczurów należy zwierzęta domowe trzymać pod zamknięciem i przestrzegać najdalej idącej ostrożności.

— WYBORY W HUCIE „BATOREGO". W hucie „Batorego" zakończyły się w tych dniach wybory rady zalogowej z następującym wynikiem: Związek Zawodowy Metalowców Z. Z. Z. 1091 głosów (5 mandatów), Z. Z. P. 958 głosów (5 mandatów), socjaliści niemieccy 121 głosów (bez mandatu), lista t. zw. „dzika" 331 głosów (1 mandat), lista niemiecko-chrześcijańska 200 głosów (1 mandat), lista robotnicza 1066 głosów (5 mandatów).

— ZGON NAJSTARSZEJ MIESZKANKI PODLESIA. W Podlesiu zmarła w wieku 82 lat Katarzyna **Stabikowa.** Pogrzeb przy bardzo licznym udziale krewnych i znajomych z bliższej i dalszej okolicy odbył się w poniedziałek, 17 b. m. Przed 4 laty zmarł mąż jej śp. Franciszek Stabik, znany obywatel i dobry Polak.

Szukajcie bezrobotnego Froncka!

Konkurs dla prenumeratorów „Siedmiu Groszy"

Dla prenumeratorów naszego pisma rozpisujemy **ciekawy konkurs.** Kto zdemaskuje bezrobotnego Froncka, otrzyma nagrodę w wysokości

10 ZŁOTYCH.

Froncka trzeba szukać!!!

Szukajcie go w **sobotę, 23 bm. na terenie miasta Chorzowa.** Froncek zapowiedział, że od godz. 10-tej do 11-tej będzie **na targu,** a następnie spacerować będzie ulicami **Wolności i Gimnazjalną.** Odpoczywać będzie **na placu przed ratuszem,** a obiad zje **w jednej z chorzowskich restauracyj,** potem wstąpi **do urzędu pocztowego,** zwiedzi **północną część miasta. Będzie oglądał pomniki, gmachy, boiska sportowe itd.** Swoją wędrówkę po Chorzowie Froncek **zakończy o godzinie 16-tej.**

Froncek nosi **jasne ubranie, zamiast kamizelki ma sweter niebieskiego koloru, wreszcie nosi żółte półbuciki.**

Kto z prenumeratorów w jakimś nieznajomym przechodniu rozpoznałby Froncka, winien do niego grzecznie przystąpić z pytaniem:

— Przepraszam, czy mam zaszczyt z panem Fronckiem z „Siedmiu Groszy?"

Froncek zobowiązany jest odpowiedzieć:

— Tak!

Prenumerator **„Siedmiu Groszy",** po otrzymaniu potakującej odpowiedzi, **legitymuje się przed Fronckiem swoją kartą abonamentową.** Froncek robi sobie notatki, **oddaje kartę i równocześnie wręcza prenumeratorowi kartkę upoważniającą go do odebrania nagrody w oddziale naszym w Chorzowie, ul. Zjednoczenia 2.**

Co tydzień, Froncek bawić będzie **w innej miejscowości.**

Szukajcie Froncka, bo łatwo zdobyć w ten sposób nagrodę. (n)

Ulgi przy instalowaniu

nowych aparatów telefonicznych

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach, chcąc umożliwić jaknajszerszym warstwom korzystanie z telefonu, postanowiła **od nowoprzystępujących abonentów nie pobierać opłat wstępnych przy instalowaniu głównych połączeń telefonicznych.** Odnosi się to do tych osób, chcących posiadać telefon, którym można załączyć aparat telefoniczny przy wykorzystaniu wolnych przewodów, lub gdy długość nowodoprowadzonego przewodu dla zainstalowania aparatu nie przekroczy 100 mtr. b. Nie pobiera się również opłat wstępnych, gdy odległość budynku od centrali telefonicznej, w którym ma być zainstalowany aparat telefoniczny, wynosi mniej niż 100 mtr. b. Za takie połączenie aparatu telefonicznego **pobiera się tylko opłatę instalacyjną w wysokości 10 zł. za aparat ścienny lub biurkowy. Pozatem władze** pocztowo-telegraficzne stosują **jaknajdalej idące obniżki w przedmiocie opłat wstępnych i instalacyjnych dla nowoprzystępujących abonentów w strefie I i II,** oraz rozkładają przypadającą opłatę na dogodne raty. Bliższych objaśnień i informacyj udzieli każdy urząd pocztowo-telegraficzny.

— UJĘCIE POMYSŁOWYCH ZŁODZIEI. W nocy na 30 sierpnia br. włamali się nieznani sprawcy do warsztatu mechanicznego Teofila Starzycznego **w Rybniku,** gdzie skradli różne części rowerowe wartości 500 zł. W czasie dochodzeń zdołano jako sprawców kradzieży ustalić braci Wilhelma i Alojzego G. z Niedobczyc, pow. Rybnik. Pozatem przytrzymano trzech paserów, którym odebrano: 10 opon rowerowych, 6 detek, 7 par pedałów, 3 siodła, 11 łańcuchów, 2 kierownice, 18 osi, 16 świdrów i wiele innych rzeczy, pochodzących z kradzieży. (r)

— USUNIĘCIE POMNIKA NIEMIECKIEGO Z RATUSZA TARNOGÓRSKIEGO. W niedzielę usunięta została z Ratusza tarnogórskiego postać rycerza niemieckiego. W ub sobotę zbudowano już specjalne rusztowanie. (pi)

— POBIŁ OJCA I MATKĘ. Dnia 4 b. m. Hojczyk Jan z Kozłowej Góry upił się do tego stopnia, że w domu swych rodziców wszczął awanturę, w czasie której pobił swego ojca i matkę, oraz zdemolował mieszkanie. Za swa „odwagę" posiedzi trzy dni w areszcie. (Pi)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Poniedziałek, 17 bm. Teatr Miejski w Sosnowcu, gra sztukę na Niemcach p. t. „Stefek".

Wtorek, 18 bm. Teatr Miejski gra w Dąbrowie Górniczej w sali „Resursy" sztukę p. t. „Stefek".

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Śmierć odpoczywa". **Palace:** „Przedmieście" **Eden:** „Hopla".

BĘDZIN. Światowid: „Od wieczora do północy". **Apollo:** „Kuszenie szatana".

CZELADŹ. Czary: „Niewidzialny człowiek" i „Życie bez jutra".

— ARESZTOWANIA. W nocy na 17 bm. został przyłapany na gorącym uczynku kradzieży przez zrobienie wyłomu do sklepu rzeźniczego Drozdża Jana przy ul. Barbary Nr. 20 w Sosnowcu — Sochaczek Kazimierz, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 23 w Klimontowie i Podraza Jan, zam. w Sosnowcu przy ul. Obchód Nr. I. Trzeci osobnik Bonięcki Bronisław, zbiegł.

15 bm. zostali zatrzymani pod zarzutem kradzieży 2050 zł. na szkodę Łatasza Izraela Hersza, zam. w Sosnowcu przy ul. Targowej Nr. 18 — służąca Itla Olszewska i jej narzeczony Abram Josek Zajdeman.

— NA POWODZIAN. Wszyscy pracownicy magistratu m. Zawiercia dobrowolnie opodatkowali swe pobory w okresie dwóch miesięcy — na rzecz powodzian, co ogólnie wyniosło zł. 534 gr. 27. Kwotę tę przekazano Wojewódzkiemu Komitetowi Powodzian. (hu)

— ZAWIERCIE — MANIFESTUJE. 16 bm. o godz. 13 na boisku sportowem w Zawierciu, odbyła się wielka manifestacja tłumu ludności w związku z ostatniemi wypadkami w Lidze Narodów, związanemi z mniejszością narodową. Po uchwaleniu rezolucji, zebrani rozeszli się do domów. (hu)

— OPIEKUNOWI SPOŁECZNEMU W ZAWIERCIU WYBITO SZYBY. P. Królikowskiemu Stefanowi, opiekunowi społecznemu w Zawierciu, nieznany sprawca wybił w porze nocnej szyby w oknie. Zachodzi tu prawdopodobnie akt zemsty jakiegoś bezrobotnego, któremu odmówiono akcji żywnościowej. (hu)

— ODPRAWA INSTRUKTORÓW II-EJ KATEGORJI LOPP. W ZAWIERCIU. W obecności inspektora wojewódzkiego L. O. P. P. p. Pisarzewskiego i p. inż. Nowackiego, w Zawierciu odbyła się odprawa instruktorów II-ej kategorji L. O. P. P. Po zapoznaniu kursistów z nowemi wiadomościami w dziedzinie gazownictwa — wszystkim rozdano dyplomy i legitymacje. (hu)

Kronika Olkuska

— MINISTER JĘDRZEJEWICZ W OLKUSKIEM. W ub. niedzielę w obecności p. wojewodziny Kwaśniewskiej, kurator okr. szkolnego Krakowskiego, Godeckiego, starosty Gliszczyńskiego z Olkusza i in., min. Oświaty Wacław Jędrzejewicz zwiedził uniwersytet ludowy w Szycach i kolonję dla dzieci powodzian, znajdującą się w budynku uniwersytetu i będącą pod opieką komitetu społecznego w Krakowie. Z Szyc p. minister przybył do pobliskiego Olkusza, po zwiedzeniu którego odjechał do Krakowa. (o)

— TAJEMNICZE POSTRZELENIE DWÓCH OSÓB. Do szpitala w Olkuszu przywieziono w dniu 17 bm. nad ranem dwóch młodych mieszkańców Niesułowic, pow. Olkuskiego: Bronisława Jedynaka (lat 19) Wł. Bogackiego z ranami postrzałowemi. Jedynak ma przestrzelony brzuch, Bogacki zaś rękę. Ranni, których stan nie budzi obaw życiu, odmawiają podania powodu postrzelenia. Tajemnicę tę rozwiąże prawdopodobnie policja. (o)

Skarb leżący na łące

4.800 zł. w kopercie w Śmiłowicach znaleźli chłopcy, pasący bydło

W ub. niedzielę po południu, mieszkańcy wioski Śmiłowice, w pow. Pszczyńskim, poruszeni zostali odkryciem jakiego dokonało kilku pastuchów. Mianowicie w czasie pasienia bydła, kilku chłopców znalazło podeirzaną kopertę. Po bliższych oględzinach okazało się, że w kopercie znajduje się wielka ilość banknotów i bilonu.

Razem było tego około 4.800 zł. Do tej pory nie zdołano stwierdzić skąd pochodzi suma. Pieniądze zdeponowano w Urzędzie Gminy w Śmiłowicach. (ok)

Sprawa katastrofy na kopalni „Polska"

Sensacyjny proces w Katowicach

W ub. poniedziałek Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w dalszym ciągu głośną swego czasu sprawę katastrofy na kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce, **gdzie jak wiadomo zawalił się szyb wiazdowy i 11 robotników zatrudnionych** w chwili katastrofy zostało odciętych od świata. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej dotarto do żywcem pogrzebanych robotników i wszystkich zdołano uratować. Na ławie oskarżonych zasiedli właściciel tej kopalni p. Roman Noglik i sztygar p. Józef Pyras.

Na poniedziałkowej rozprawie przesłuchiwano szereg świadków celem ustalenia przyczyn tej niezwykłej w historji górnictwa katastrofy. Jak wiadomo, prokurator twierdzi w akcie oskarżenia, że przyczyną katastrofy było podcięcie drewnianej obudowy szybu, co miało rzekomo być dokonane na polecenie oskarżonego Noglika. Zrobił to osk. Pyras. P. Noglik temu stanowczo zaprzecza twierdząc, że nie wydawał w tym kierunku żadnych poleceń. Pozatem dowodzi, że przyczyną zawalenia się szybu **nie było podcięcie drewnianej obudowy szybu.**

Stosunki na kopalni

Sensacyjne były zeznania b. kierownika technicznego tej kopalni Wincentego Kozioła, zam. obecnie w Będzinie. W pierwszej chwili po katastrofie zachodziła obawa, iż chodzi tutaj o sabotaż. Świadek zeznaje dalej, że przyczyną katastrofy **było właśnie podcięcie drewnianej obudowy szybu.** Osk. Noglik wymagał, by wszystkie jego polecenia były bezwzględnie respektowane, a gdy zdarzyło się, że któryś z sztygarów **sprzeciwił się jego zarządzeniom, to wtenczas bywał z miejsca zwolniony. Nawet kierownik kopalni musiał podlegać portierowi kopalni, który był zaufanym p. Noglika. W kopalni była prowadzona gospodarka rabunkowa, przyczem nie zważano na bezpieczeństwo życia tam zatrudnianych robotników.** Pozatem na kopalni „Polska" istniały katastrofalne warunki techniczne. Świadek wykrył w czasie swego urzędowania nadużycia, których dopuszczali się niektórzy tam zatrudnieni sztygarzy. Pobierali oni mianowicie od bezrobotnych łapówki. Za te łapówki przyjmowano do pracy. Świadek w końcu przyznaje, że Urząd Górniczy raz w miesiącu przeprowadzał kontrolę kopalni „Polska" **i zawsze wszystko znajdował w porządku.** Gospodarkę rabunkową prowadzili **niektórzy sztygarzy tak sprytnie, że świadek jako kierownik tej kopalni nie mógł ich zawsze upilnować.** Na czyje polecenie to sztygarzy robili, **tego świadek wyjaśnić nie może.**

Świadek Jan Pogoda był jednym z świadków katastrofy. Z zeznań jego wynika, że robotnicy pracowali na **dolnym pokładzie, w chwili gdy na górnym zauważono, że szyb obsuwa się w dół.** Wtenczas kładziono na górnym pokładzie belki, by tą drogą przez szyb boczny ratować życie robotników. Belki nie wytrzymały jednak ciężaru i szyb runął w przepaść.

Następnie zeznawali rzeczoznawcy inż. Wicherkiewicz z Urzędu Górniczego w Katowicach i inż. górniczy Podgórzec z Katowic. Zeznania rzeczoznawców były sprzeczne. Inż. Wicherkiewicz twierdził, że winę katastrofy ponosi tylko właściciel kopalni p. Noglik, zaś p. Podgórzec twierdził, że do odpowiedzialności karnej może być pociągnięty **tylko kierownik techniczny kopalni.**

Wyrok

Sąd po naradzie i przemówieniu adwokata dr. Jamioły ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego Noglika na 7 miesięcy aresztu bez zawieszenia kary i osk. Pyrasa na 2 miesiące aresztu również bez zawieszenia wykonania kary. Oskarżeni zostali również skazani na ponoszenie kosztów sporu. Wyrok ten wywołał wielką sensację. Od tego wyroku zapowiedział obrońca oskarżonych apelację, wobec czego sprawę będzie ponownie rozpatrywał Sąd Apelacyjny w Katowicach. (s)



Stali Czytelnicy „Siedmiu Groszy" z Piotrowic Robert Kłóska i jego żona Marja z domu Stróżikówna, których ślub odbył się dnia 28-go sierpnia br.

Zmarł, ścigając napastników,

wskutek udaru serca

W ub. poniedziałek wydarzył się na ulicy Bytomskiej w Chorzowie tragiczny wypadek, który ze względu na towarzyszące mu okoliczności, zrobił na wszystkich przygnębiające wrażenie.

W godzinach rannych ulicą tą wracali w stronę swego domostwa 65-letni Franciszek Laszczak oraz jego zięć Jan Frank, zam. w Chorzowie, przy ulicy Chrobrego 10. W pewnej chwili, napadło na nich kilku osobników, z których jeden niebezpiecznie uderzył Franka laską w głowę. — Po tym czynie wszyscy rzucili się do ucieczki.

Widząc to starzec popędził za uciekającymi, zamierzając ich przytrzymać. W pewnej jednak chwili Laszczak upadł na bruk i stracił przytomność. Przywołany lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Najwidoczniej staruszek przejął się tak silnie wypadkiem, że trafiła go apopleksja.

W czasie przeprowadzonych przez policję dochodzeń, zdołano ustalić, że udział w zajściu brali m. in. niejacy **Ernest Binka i Reinhold Muras**, zam. w Chorzowie, których przytrzymano. Inni zdołali zbiec.

CAŁA WIEŚ W PŁOMIENIACH

Groźny pożar pod Zawierciem

W ub. niedzielę po południu wybuchł — jak już pokrótce donosiliśmy — groźny pożar we wsi Bzów, gm. Kromołów, pow. Zawierciańskiego.

Ogień zauważono najpierw w domu Eug. Marczyka, położonym prawie w środku wsi. Zanim przestraszona ludność przystąpiła do akcji ratowniczej, **iskry pędzone wschodnim wiatrem wzniecały pożar w oddalonych domach, krytych przeważnie słomą.** W ciągu pół godziny paliło się już kilka domów. Przerażeni mieszkańcy tracili głowy i instynktownie wynosili swoje mienie z domów tak, że wszystkie rzeczy są w polu. Przedstawia to niesamowity widok.

Po upływie około 7 godzin **spłonęło 35 domów mieszkalnych, 11 stodół ze zbożem i wiele dobudówek.** Poparzyło się kilka osób. Szkód w inwentarzu żywym niewiele.

Ogień z trudnością zlokalizowały przybyłe z okolic straże w liczbie 15. Pierwszą strażą, jaka przybyła do Bzowa, była straż z Zawiercia, z którą przyjechał prezes okr. wojewódzkiego straży, p. Erbe, kierując całą akcją. Akcję tę utrudniał brak wody, którą czerpano z jednego jedynego stoku we wsi. Nad pogorzeliskiem całą noc unosiły się jeszcze dymy, a bydło porykiwało, pozbawione dachu i pożywienia.

Ogień powstał z powodu wadliwej budowy komina w domu Marczyka. Straty wynoszą około 150 tys. złotych.

Rezultat wyborów gminnych

w Steblowie

W gminie Steblów powiatu Lublinieckiego odbyły się 16 bm. wybory gminne z następującym wynikiem: zgłoszono 3 **listy, z czego na listę N. Ch. Z. P. padło 142 głosy (5 mandatów), na listę polskich rolników 86 gł. (3 mandaty), na listę Ch. Dem. 32 gł. (1 mandat).** Z listy polskich **rolników 1 kandydat należy do N. Ch. Z. P., 2-gi do Ch. Dem., a jeden jest bezpartyjny. Wobec tego lista Ch. Dem. posiadać będzie w radzie gminnej 2 mandaty.**

Start Hauznera we wtorek

Przygotowania w Warszawie

Warszawa, 17. 9. Tel. wł.

Z Ameryki nadeszła wiadomość, że lotnik Stanisław Hauzner zamierza wystartować we wtorek o godz. 5-ej rano według czasu amerykańskiego, czyli według czasu naszego około godz. 12-ej w poł. Lotnik oblicza swój lot na 34 godziny, a zatem lądowanie w Warszawie nastąpiłoby w środę około godz. 10-ej wieczorem.

W fachowych kołach lotniczych wyrażane są jednak wątpliwości, czy uda się Hauznerowi przelecieć z Detroit do Warszawy bez lądowania. Prawdopodobnie Hauzner będzie musiał wylądować najpierw na Nowej Funlandji, a później we Francji, podobnie jak bracia Adamowicze. Aczkolwiek wiadomości o locie Hauznera są dość niejasne, to jednak na wszelki wypadek na lotniskach warszawskich zarządzono odpowiednie przygotowania. Lotniska będą odpowiednio oświetlone, ze względu na to, że przylot Hauznera do stolicy może nastąpić w nocy.

Trup wisielca w lesie

pod Maczkami

W nocy na poniedziałek grupa furmanów dokonała strasznego odkrycia.

Jadąc furmankami w lesie pomiędzy Kazimierzem a Maczkami, zauważono **przymocowanego do drzewa mężczyznę.**

Furmani zatrzymali się, a zbliżywszy się do drzewa, spostrzegli z przerażeniem, że jest to **trup wisielca, powieszonego na pasku.**

O odkryciu swem zawiadomili oni natychmiast najbliższy posterunek policji, który przeprowadził śledztwo. Stwierdzono, że samobójcą jest **Piotr Ochman, zam. w Kazimierzu**, jednak przyczyny tragicznego zgonu nie zdołano stwierdzić.

Dzika zemsta

Dnia 15 bm. wieczorem na lotnisku w Katowicach, rzucili się na **Oskara Kaczmarczyka** szofera autobusu, nieznani sprawcy i **pchnęli go dwukrotnie nożem w prawą i lewą łopatkę.** Kaczmarczyka przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. W toku dochodzeń ustalono, że **sprawcy zamierzali wsiąść do autobusu**, na co nie chciał się zgodzić szofer Kaczmarczyk, a to z uwagi na to, **że autobus już był przepełniony.** Obydwaj osobnicy wobec tego **ze zemsty rzucili się na niego, zranili go poważnie, poczem zbiegli.**

W Berlinie wykryto wielką aferę przemytniczą

Herszt przemytników dewiz znajduje się w Katowicach

Niemieckie władze celne w Berlinie wykryły dzięki przypadkowi w ub. piątek **wielką aferę przemycania waluty niemieckiej do Polski. Na dworcu berlińskim Friedrichstrasse w piątek o godz. 22,30** wywiadowcy straży celnej zauważyli 2 **podejrzanych osobników, wchodzących wraz z wielką i mocno wypchaną teką do pociągu pospiesznego, zmierzającego w Kierunku Bytomia wzgl. Katowic.**

Wspomnianych osobników przytrzymano tuż przed odjazdem pociągu i odstawiono na dworcowy komisarjat policji. Podczas rewizji osobistej okazało się, **że osobnicy ci wieźli w teczkach wielkie zapasy niemieckiej waluty, które zamierzali wywieźć do Polski via Bytom—Katowice. Całą gotówkę skonfiskowano.**

W toku dochodzeń stwierdzono, że przemytnicy ci są **członkami dobrze zakonspirowanej bandy przemycającej już od dłuższego czasu z Niemiec do Polski olbrzymie zapasy marek niemieckich.** Hersztem tej szajki jest niejaki **Hirsz Gerstner, zamieszkały w Katowicach,** który swego czasu **zamieszany był w aferę dewizową koncernu Einhorna w Berlinie.**

W związku z tem aresztowano również **w sobotę w Berlinie pewnego berlińskiego kupca konfekcyjnego.** Wiadomość podana przez pisma krakowskie o aresztowaniu Hirsza Gerstnera w Bytomiu nie polega na prawdzie.

Rozprawa o przemyt książek

z Czechosłowacji do Polski

Z Cieszyna donoszą: Przed sądem okręgowym w Cieszynie odbył się w tych dniach proces w głośnej sprawie **wielkiego przemytnictwa książek z Czechosłowacji do Polski.** Władze śląskiej straży granicznej przytrzymały w styczniu br. na pograniczu Zebrzydowice **transport książek, przeznaczonych dla Polskiego Instytutu Wydawniczego w Katowicach,** którego właścicielem jest Edmund Wolfeiler.

Przemytnictwem tych książek trudniła się **szajka, składająca się z 6 osób, w porozumieniu z Karolem Prohaska, właścicielem drukarni wydawniczej w Cz. Cieszynie** i jego dyrektorem Rudolfem Müllerem.

Na rozprawę zjawili się wszyscy oskarżeni za wyjątkiem Prohaski i Müllera, których zastępowali adwokaci dr. Glanz i dr. Friedmann. Oskarżeni do winy **się nie przyznali i obwiniali się wzajemnie.**

Oskarżony Wolfeiler, zastąpiony przez adwokata dr. Sandhausa, **do winy się nie przyznał, twierdząc, że wprawdzie zamówił w firmie Prochaska 10.000 książek kucharskich, ale równocześnie zobowiązał się zapłacić 35.000 Kcz. tytułem załiczki na należne cło.** W wyniku przeprowadzonej rozprawy **sąd skazał Prochaskę na 12.000 zł. kary pieniężnej, Müllera na 42.200 zł. wzgl. na areszt zamienny 500 zł. dziennie, a dalszych oskarżonych: H. Tasarczyka, R. Spernola, J. Falkusa, A. Gaszczyka, F. Micka i E. Pieczonkę na kary od 6.000 zł. wzgl. 120 dni aresztu do 200 zł. lub 4 dni aresztu. Wolfeilera z powodu niedostatecznych dowodów winy sąd uniewinnił.**

Firmę Karola Prochaskę sp. z o. o. w Cz. Cieszynie uczynił odpowiedzialną za nałożone kary na K. Prochaskę i R. Müllera.

Męczennica w Koronie

60)

— Pójdziemy teraz na obiad do hotelu Continental! — rzekł wkońcu. Wiesz, kto nas tam oczekuje?...

— Ah, domyślam się! — zawołała Klara niechętnie. — Jest to książę Chimay!

— Tak, książę Chimay! Proszę cię, nie wyrażaj się o nim tak szorstko, wiesz przecież, że masz zostać jego żoną!

— Ja wiem tyle tylko — rzekła Klara z energją, właściwą Amerykankom, — że papa przyrzekł mu moją rękę!

— I czy to nie dosyć? Czy nie mam prawa rozporządzać twoją ręką? Czy nie jesteś mojem dzieckiem? Musisz mi być posłuszną! Żądam tego stanowczo!

— Tak papo, jestem ci winną posłuszeństwo, i zdaje mi się, że byłam ci zawsze dobrą córką, ale gdy chodzi o szczęście całego mego życia, to zdaje mi się, że ja sama mam prawo rozporządzania moją osobą!

— Co masz do zarzucenia księciu? — zapytał Vard surowo.

— Nic! Jest on dla mnie za stary i nie kocham go!

— Nie kochasz go? — zawołał Vard niezmiernie zdumiony. — I to mówi Amerykanka? Powiedz mi, co to jest miłość? Bo ja nigdy nie kochałem... Ja daję księciu dziesięć miljonów franków, on ci daje książęcą koronę, a więc interes załatwiony. O miłości niema tu wcale mowy. Zostaniesz księżną Chimay i koniec na tem!

Klara milczała. Wiedziała ona aż nadto dobrze, że woli ojca oprzeć się nie zdoła i że będzie musiała zostać żoną księcia, pomimo, że nie kochała go wcale! Czuła, że jest ojcu ciężarem, którego ten pragnie się pozbyć, i że ze swemi miljonami jest sama i opuszczona. Vard nie był jeszcze starym, chciał używać świata, a dorosła córka przeszkadzała mu w tem niezmiernie, udał się więc z nią do Europy, będąc pewnym, że tu najprędzej znajdzie dla niej odpowiedniego męża.

Handlując dotąd wieprzowem mięsem, zarobił na niem niezliczone miljony. A teraz zapragnął nagle innego towarzystwa, nie naganiaczy, rzeźników i handlarzy, jedynie hrabiowie i książęta mieli przystęp do niego. Dla córki chciał mitry książęcej. Dziesięć miljonów wystarczało, aby ją kupić i na nowo pozłocić. I takiego księcia znalazł prędzej, niż się spodziewał!

W Rzymie poznał księcia Chimay, zrujnowanego arystokratę, który szukał żony z wielkim majątkiem. Obydwaj spekulanci porozumieli się z zadziwiającą szybkością i ułożyli, że ślub młodej pary ma się odbyć w kościółku w Monte Carlo. Wszelkie przygotowania były bez wiedzy Klary ukończone i teraz dowiedziała się zupełnie niespodziewanie, że ślub jej odbędzie się za dwa dni.

— Za dwa dni! — jęknęła przerażona. — Już za dwa dni?

— Im prędzej, tem lepiej! — odrzekł ojciec. — Ja muszę dla ważnych interesów wracać do Ameryki i jestem już spokojny o ciebie. Wyjedziecie zaraz po ślubie do Paryża i zamieszkacie w pałacu, który kazałem tam kupić i urządzić jaknajwspanialej.

Klara spuściła głowę, a gorące łzy spłynęły po jej smutnej twarzy.

I w tejże chwili stanęła przed oczami jej duszy postać, o której marzyła lata całe, z którą najmilsze łączyły ją wspomnienia — postać cygana!

Nie mogła zapomnieć pięknego, czarnowłosego Riga i jego czarownej gry na skrzypcach, i gdy teraz, oparta na ramieniu nieubłaganego ojca, wchodziła na salę, błyszczącą złotem i marmurami, nie widziała strojnych gości, zapełniających salę, tylko zdawało jej się, że wszędzie stoi biedny cygan, w podartem ubraniu, z skrzypcami w ręku.

ROZDZIAŁ XXXIX.
KWIAT STEPU

Zaledwie Amerykanin ukazał się tu z córką, zbliżył się do nich wytwornie ubrany mężczyzna i przywitał ich z wyszukaną uprzejmością.

Był to narzeczony Klary, książę Chimay.

Nieco łysy, chociaż niemający więcej jak trzydzieści kilka lat, świetnie wychowany, przystojny, mógł się książę podobać każdej, najwybredniejszej nawet kobiecie, ale serca tej właśnie, o którą mu chodziło, zdobyć nie potrafił. Można było poznać odrazu, że kochał gorąco swoją śliczną, młodziutką narzeczoną i że obojętność jej dotykała go boleśnie. Udawał jednak, że nie zwraca na to uwagi i że pewien jest jej wzajemności.

— Zamówiłem już jeden z małych gabinetów! — rzekł biorąc rękę Klary. — Tam podadzą nam obiad. Wnet już, — dodał ciszej — będzie ręka ta moją wyłączną własnością!

Książę zmarszczył czoło i przygryzł silnie usta.

— Byłaś w tej chwili bardzo szczerą, Klaro, — rzekł z przymuszonym uśmiechem. — I ja dlatego też będę szczerym. Otóż powiem ci, że i w tym razie zostaniesz pojutrze moją żoną! Dla kaprysu nierozsądnej dziewczyny nie myślę poświęcać mego szczęścia.

— Kaprys! O, nie książę! Teraz powiem ci całą prawdę... Ja kocham innego!

Z rąk księcia wypadł papieros.

— Ah, — syknął przez zaciśnięte zęby — więc mam rywala! I któż jest tym szczęśliwym Kto potrafił pozyskać twoje serce? Powiedz mi nazwisko jego!

— Nie mam żadnego obowiązku wyjawiać panu tajemnic mego serca! Zresztą ten, którego kocham, jest daleko stąd i nie wiem nawet, czy jeszcze żyje... Tyle lat minęło od czasu, kiedy go widziałam...



— Czy to cygane grają na sali? — spytała Klara

Klara milczała. Ze spuszczonemi oczami szła z narzeczonym i ojcem do osobnego gabinetu, a zgromadzeni goście dziwili się, patrząc na nich, że miljonowy Amerykanin daje jedyną córkę człowiekowi, którego przeszłość dosyć była burzliwą.

— Biedna dziewczyna! — mówiła też Emilja Sebauld, siedząca z ojcem przy głównym stole w sali. — Żal mi jej serdecznie. Ojciec zmusza ją widocznie do tego małżeństwa, a ona może kocha innego!

— Pogardzam takim ojcem — odrzekł Sebauld — który dla tytułu sprzedaje swoje dziecko!

Emilja pocałowała go w rękę. Te słowa ojca ucieszyły ją niezmiernie.

W małym, z najwyższym przepychem urządzonym gabinecie siedział Vard i narzeczeni przy obficie zastawionym stole.

Po obiedzie, gdy panowie i Klara zapalili papierosy, zagłębił się Vard w najnowszej gazecie — giełda bowiem amerykańska była jego najulubieńszem czytaniem, książę zaś przysunął się do Klary i zaczął jej szeptać najczulsze słowa miłości.

— Klaro ukochana! — rzekł. — Ojciec twój powiedział ci już pewnie, jakie szczęście mnie tu czeka pojutrze! Wszystko do ślubu naszego przygotowane, pojutrze nie będzie szczęśliwszego człowieka nademnie! Ale błagam cię, powiedz mi raz chociaż, że mnie kochasz! Nigdy jeszcze słowa tego z ust twoich nie słyszałem, a jest to przecież koniecznem przy rozpoczęciu nowego życia!

Klara otrząsała starannie popiół z papierosa i spojrzała śmiało na narzeczonego.

— A gdybym słowa tego powiedzieć nie mogła księciu? — szepnęła. — Gdybym powiedziała otwarcie, że lubię księcia, ale że serce moje... że nie kocham pana tak, jak masz prawo żądania tego... cóżbyś wtenczas uczynił?

— Tyle lat? W takim razie musiałaś być jeszcze dzieckiem, gdy mu serce oddałaś!

— Może! Ale i dzieci kochają wiernie!

— Jest to człowiek z naszego towarzystwa? — rzekł książę, kładąc przycisk na słowo „naszego".

Klara roześmiała się głośno.

— O nie, — zawołała, — ten, którego kocham, nie jest nawet szlachcicem. Jest to biedny chłopak, bez domu, bez rodziny, a jednak bogatszy, niż niejeden miljoner!

— Nie rozumiem tego! W każdym razie zapomnisz wnet o mrzonce z lat dziecięcych! Bo ja wprowadzę cię w świat, którego nie znasz jeszcze! Księżna Chimay będzie gwiazdą salonów paryskich.

— Ah, jak byłabym szczęśliwą w skromnej chacie na stepie! — westchnęła Klara. — Bylebym mogła tam żyć z tym, którego tak bardzo kocham!

— Może on już nie żyje? — rzekł książę, panując z trudnością nad swem uniesieniem.

— Nie żyje? Ale pomyśl książę, co to będzie, jeżeli on żyje, i ja będąc żoną twoją, spotkam go znowu!

W tejże chwili dały się słyszeć dźwięki szalonej, dzikiej muzyki... Orkiestra jakaś koncertowała na sali.

Klara zbladła śmiertelnie.

— Co to jest! — jękła. — Wszakże to muzyka cyg[illegible]! Znam ją z moich lat dziecięc[illegible]. O Boże...

Vard rozgniewany, odrzucił gazetę.

— Wiecznie i wszędzie ta przebrzydła muzyka! — zawołał. — Trzeba im kazać powiedzieć, aby przestali grać! Dam im parę franków!

— Ojcze— szepnęła Klara, — czy mógłbyś doprawdy obrazić w ten sposób takich artystów, którym tam Bóg dał genjusz? Nie, nie uczynisz tego! Oni muzyką uprz[illegible]mniają nam życie... Nie można ich upakarzać za to!

— Klara ma słuszność! — odezwał się książę, chcąc się przypodobać narzeczonej. — Ludzie, stojący na takiem stanowisku jak my, mają nawet pewien obowiązek protegowania sztuki!

— Protegowania! — roześmiała się Klara. — O nie — ofiary powinniśmy dla niej ponosić... Ale teraz cicho... chcę słuchać tej zachwycającej muzyki. To czardasz węgierski! Proszę, zadzwoń pan na służbę!

Książę nacisnął guzik dzwonka elektrycznego i po chwili wszedł kelner we fraku.

— Czy to cyganie grają na sali? — spytała Klara.

— Tak jest! Najsławniejsza orkiestra cygańska, jaka obecnie istnieje w Europie! Dają tu dziś pierwszy koncert, kapelmistrzem jest młody cygan, którego cesarzowa austrjacka kazała kształcić w Paryżu.

Klara zamyśliła się na chwilę.

— Nie! — szepnęła, pocierając białe czoło. — To nie może być! To sen tylko!

Kelner wyszedł.

Po czardasie krótka nastąpiła pauza, potem dały się słyszeć czarujące dźwięki sola skrzypcowego.

Była to pieśń cygańska, znana ogólnie pod tytułem: „Kwiat stepu", ale jak cudownie grał ją artysta!

Klara wstała i zbliżyła się do okna, a drżące jej usta wymawiały bezwiednie słowa pieśni.

— Córka pana zdaje się lubić bardzo cygańską muzykę? — rzekł książę do Varda. — Moglibyśmy jej zrobić tę przyjemność i zawołać ich tu do gabinetu.

Vard chciał szorstko odmówić, ale Klara obróciła się szybko i podała rękę narzeczonemu.

— O tak, tak! — zawołała. — Zaproś ich książę, aby tu chociaż jeden tylko kawałek zagrali. Jestem ci niezmiernie za to wdzięczną! Odgadłeś moje najgorętsze życzenie!

Będę się zawsze o to starał! — odpowiedział książę uprzejmie. — Teraz znowu pauza... Idę zaraz... Myślę, że za sto franków przyjdą tutaj chętnie!

Klara uśmiechnęła się, słysząc te lekceważące słowa, ale milczała.

Książę wybiegł z gabinetu, zostawiając drzwi otwarte.

Kilka minut później ukazały się blisko drzwi dwie osoby. Jedną z nich był książę, drugą młody, wysmukły cygan, w wysokich butach i czerwonej czamarce, bogato złotem haftowanej.

Klara spojrzała i uchwyciła się poręczy fotelu.

Czy ją zmysły łudziły? Czy to było możliwem...

— Wszakże pan jesteś niejako dowódcą całej bandy? — odezwał się teraz książę.

Cygan milczał.

— Grał pan wcale nieźle, — mówił książę dalej. — Cygańska muzyka jest rzeczywiście bardzo piękną! No, powiedz, panie kapelmistrzu, miałbyś chotę zarobić pobocznie sto fr[illegible]ów?

Cygan milczał ciągle jeszcze.

— Ah, chcesz pewnie wiedzieć, czego żądam od ciebie za te sto franków? Tak, cygan każdy jest przebiegły i umie wyzyskać położenie. Powiem ci, że pieniądze te możesz zarobić w przeciągu dziesięciu minut! Tu w gabinecie znajduje się pewna dama, która chce słyszeć pana grającego, ale nie w sali, w której strzelają korki szampana. No, zawołaj pan swoich muzykantów i pójdźcie — weźże te pieniądze!

Klarze zdawało się, że cygan podniósł rękę, aby uderzyć księcia. Ale omyliła się. Cygan włożył w usta papierosa i rzekł głosem, na dźwięk którego Klara zadrżała:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Król narkotyków" przed sądem w Warszawie

Proces międzynarodowego przemytnika heroiny

Warszawa, 17. 9. Tel. wł.

W poniedziałek rozpoczął się **proces międzynarodowego przemytnika heroiny**, zwanego „królem narkotyków", **Michela Halperna, obywatela polskiego.** M. Halpern znany jest w różnych państwach i figuruje **w ewidencjach policji rumuńskiej, francuskiej, egipskiej, niemieckiej i amerykańskiej.** Jest rejestrowany również przez **komisję opiumową przy Lidze Narodów jako przemytnik i handlarz narkotyków.** Był już parę razy karany przez sądy egipskie a innym razem przez sąd austrjacki.

W czasie śledztwa stwierdzono, że Halpern **posiadał w kasetce w centrali Banku Handlowego cztery torebki z heroiną, łącznej wagi 3 kg.** Jeden z rzeczoznawców stwierdził, że jest to **ilość wystarczająca do otrucia kilkudziesięciu tysięcy ludzi.** W śledztwie nie przyznał on się do winy, twierdząc, że paczki z heroiną otrzymał **od niejakiego Rosenberga z Amsterdamu**, a co było w paczce, nie wiedział. Co do obciążającej korespondencji, znalezionej przy rewizji, Halpern twierdzi, że **często zwracali się do niego o narkotyki rozmaici obcy ludzie, którzy wiedzą o nim z gazet.**

Na rozprawie okazało się, że Halpern, chociaż wychowany w Polsce, **mówi tylko żargonem, albo też lichą niemczyzną.** Postanowiono wobec tego powołać tłumaczów dla języka niemieckiego oraz żargonu. Halpern zachowuje się nerwowo i widać, **że ma niepewną minę.** Na rozprawę powołano 9 świadków, dostarczono również **ogromną ilość dowodów rzeczowych.**

Deklaracja min. Becka

o kontakcie polsko-sowieckim

Genewa, 17. 9. Tel. wł.

Na posiedzeniu komisji politycznej min. Beck złożył następującą deklarację:

„Rząd polski i rząd sowiecki nawiązały w bezpośrednim kontakcie stosunki dobrego i lojalnego sąsiedztwa. Następnie zawarto szereg układów potępiających agresję. Już precyzja tych dokumentów dyplomatycznych dowodzi szczerze o pokojowej tendencji naszych obu rządów. Na podstawie naszych bezpośrednich stosunków i, biorąc pod uwagę znaczenie, które rząd polski stale przywiązywał do rozwoju Ligi Narodów, może on zająć jedynie przychylne stanowisko w stosunku do idei podzielenia przez rząd sowiecki z nami wszystkimi, w ramach Ligi Narodów, ciężkich wysiłków, niezbędnych dla skonsolidowania współpracy międzynarodowej."

*

Genewa, 17. 9. Tel. wł.

Komisja polityczna Ligi N. uchwaliła **zalecić Zgromadzeniu przyjęcie Z. S. R. R. do Ligi.** Uchwała zapadła 38 głosami przeciw 3, t. j. delegatów Holandji, Szwajcarji i Portugalji, przy 7-miu wstrzymujących się od głosowania.

Dekoracja zwycięskich lotników

honorową odznaką L. O. P. P.

Warszawa, 17. 9. PAT.

W siedzibie zarządu głównego L. O. P. P. odbyła się dekoracja zwycięskich lotników challenge'owych **odznaką honorową L. O. P. P.** Odznaki wręczył kpt. Bajanowi, Płonczyńskiemu oraz mechanikom zwycięskich aparatów Pokrzywce i Zientkowi prezes Rady Głównej L. O. P. P. b. minister inż. Kuehn w obecności prezesa zarządu głównego L. O. P. P. gen. dywizji inż. Berbeckiego. Następnie prezes zarządu głównego gen. Berbecki złożył imieniem L. O. P. P. serdeczne gratulacje zwycięskim lotnikom i konstruktorom aparatów R. W. D. Rogalskiemu, Wędrychowskiemu i Drzewieckiemu, życząc im dalszej owocnej pracy i nowych zwycięstw. W imieniu inżynierów i konstruktorów odpowiedział inż. Jerzy Wędrychowski.

Chile, Hiszpanja i Turcja

członkami Rady Ligi Narodów

Genewa, 17. 9. (PAT)

Zgromadzenie Ligi Narodów dokonało dziś popołudniu wyboru 3-ch niestałych członków Rady Ligi Narodów na okres od 1934 do 1937 r. Wynik wyborów jest następujący:

Oddano głosów 53, z czego ważnych 52. Absolutna większość wynosiła tu 27 głosów.

Wybrane zostały państwa: Chile 52 głosami, **Hiszpanja** 51 głosami i **Turcja** 48 głosami.

Oszukańczy totalizator challenge'owy

Krwawa bójka w Odolanowie

Warszawa, 17. 9. Tel. wł.

Na tle podniecenia, wywołanego Challenge'm doszło do harakterystycznego zajścia **we wsi Odolany pod Warszawą.** Grono zaciekawionych mieszkańców zebrało się w niedzielę w chałupie Wacława Copigi, posiadacza radjo-odbiornika. Syn gospodarza 38-letni Eugeniusz zaproponował gościom **stawianie na poszczególnych lotników.** Goście zgodzili się tem chętniej, że obaj Copigowie **obstawili Seidemanna**, a wszyscy inni trzymali **za Bajanem.** W pewnej chwili Copiga słuchając przez radjo oświadczył, **że doleciał pierwszy Seideman a Bajan musiał przymusowo lądować.** Strapieni gospodarze zapłacili przegrane złotówki, poczem rozeszli się do domu. **Późnym wieczorem dowiedzieli się jednak, że zwyciężył kapitan Bajan i wtargnęli do chałupy posiadacza radjo-odbiornika, domagając się zwrotu wygranych. Copigowie odmówili. Wtedy zaczęła się bójka, w czasie której Copiga starszy, odniósł kilka ran na głowie, a jego syn, stając w jego obronie, otrzymał również kilka lżejszych ran.** — Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło rannych do szpitala.

Przed rzymską podróżą Barthou

Paryż, 17. 0. Tel. wł.

„Echo de Paris" omawia **wizytę min. Barthou w Rzymie, która ma nastąpić w połowie października.** Dziennik podkreśla, że podróż ministra jest przygotowywana od dłuższego czasu na drodze dyplomatycznej. Włoski wiceminister Suwich odbył szereg narad z ambasadorem francuskim hr. Chambrun.

Głównym przedmiotem obrad **jest sprawa zmiany granicy libijskiej na korzyść Włoch.** „Echo de Paris" twierdzi, że Włochy domagają się dużego pasa ziemi i pragną sobie utorować drogę do jeziora Czad. Pozatem Włochy domagają się zmiany statutu dla Włochów osiadłych w Tunisie, których liczba wynosi około 100.000 osób.

Otto Habsburg w Belgji

Antwerpja, 17. 9. (Tel. wł.)

Przybył tu na pokładzie parowca **„Braband" Otto Habsburg witany przez członków rodziny i b. cesarzową Zytę.**

Międzynarodowe Biuro Pracy

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.)

W dniu 26 września rozpocznie się w Genewie 68 sesja **Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.** Stałym delegatem Polski jest b. min. Jurkiewicz. Z ramienia pracodawców weźmie udział b. minister Szydłowski, z ramienia zaś robotników poseł Żuławski. Na porządku dziennym są m. in. następujące sprawy: **sprawozdanie z obrad węglowych, sprawa częściowej rewizji konwencji węglowej, skrócenie czasu pracy** i t. p.

Kandydaci na wojewodów

Warszawa, 17. 9. Tel. wł.

Na stanowisko **wojewody białostockiego** wysuwany jest obecnie dowódca korpusu toruńskiego **gen. Pasławski.** W sprawie obsadzenia stanowiska wojewody **poznańskiego** jeszcze nie zapadła decyzja. Obok **pułk. Boclańskiego** wymienia się jako nowego kandydata **p. Morawskiego.**

Bilans handlowy Niemiec

Berlin, 17. 9. PAT.

Bilans handlu zagranicznego Niemiec w sierpniu br. wynosi:

Import 342,5 milj. marek, eksport 333,9 milj. marek. Zatem saldo ujemne wynosi 8,6 milj. marek. W lipcu odpowiednie liczby są następujące: Import 362,8 milj. marek, eksport 321,3 milj. milj. marek. W ten sposób w porównaniu do lipca nastąpiła poważna zniżka importu przy jednoczesnem wzroście eksportu.

Nowy parlament szwedzki

Londyn, 17. 9. Tel. wł.

W Sztokholmie odbyły się wczoraj wybory do parlamentu szwedzkiego, **konserwatyści uzyskali według nieoficjalnych wiadomości 275 mandatów (poprzednio 329), partja rolnicza 217 (poprzednio 187), partja ludowa 117 (poprzednio 138), socjal-demokraci 503 (469), partja socjalistyczna 15 (3) i komuniści 9 (6).**

Nowe nadużycia w Żyrardowie

Warszawa, 17. 9. Tel. wł

Władze skarbowe wykryły, że **towarzystwo Zakładów Żyrardowskich nie zapłaciło opłaty stemplowej od polis asekuracyjnych.** Zakłady Żyrardowskie opłacały poważne kwoty z tyt. ubezpieczenia w zagranicznych towarzystwach asekuracyjnych, wobec czego powinne były płacić odpowiednią opłatę stemplową. Skutkiem tego **grzywna nałożona na Żyrardów będzie również bardzo pokaźna.**

Ostatnie wiadomości sportowe

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA W BOKSIE.

Warszawa, 17. 9. Tel. wł.

Mecz bokserski Polska — Czechosłowacja odbędzie się w Warszawie w dniu 14 października. Będzie to pierwsze międzypaństwowe spotkanie Polski i Czechosłowacji po półrocznej przerwie, spowodowanej znanym zatargiem po niedoszłym do skutku meczu piłkarskim Polska — Czechosłowacja.

MECZ TENISOWY W WARSZAWIE.

Warszawa, 17. 9. Tel. wł.

W środę i czwartek odbędzie się w Warszawie mecz tenisowy Legja — Racingclub de Francaise. Program spotkania obejmuje w dniu 19 bm. walki Gentlen — Tłoczyński, Borotra — Hebda, oraz gry podwójne Gentlen, Borotra — Tłoczyński i Hebda.

TU WYCIĄĆ

Humor

PRAWIE BEZ ZMIANY.

Stary wujaszek do młodej mężatki:

— No powiedz, czy nie jesteś szczęśliwą po ślubie. Przecież cały tryb życia się zmienił?

— E, wujaszku, nic się prawie nie zmieniło, przedtem czekałam godzinami, aż Jan sobie pójdzie, teraz czekam godzinami, aż przyjdzie...

POKREWIEŃSTWO KRWI.

Królowa angielska Wiktorja przyjęła pewnego razu na audjencji „królową" jednej z wysp, należących do Anglji.

— I w moich żyłach płynie angielska krew — rzekła nie bez dumy egzotyczna piękność.

— Niemożliwe! — Jakto? — pytała zdziwiona królowa.

— Mój dziad zjadł angielskiego generała Millera.

RADYKALNY ŚRODEK.

Mówca: — A teraz, szanowni słuchacze, wskażę wam radykalny środek, jak usunąć bolszewizm, komunizm, anarchizm i tym podobne „izmy".

Głos z publiczności: — A ma pan środek na reumatyzm?

— 52 —

spieszcie się! Rustanie, poznajesz go? Bylibyśmy go zabili! Ach, nareszcie znalazłam go! I sama, drżącemi rękami rwała sznur z szyi Henryka.

Rustan dobył noża i jednem cięciem uwolnił zemdlonego od okropnych ciężarów.

— A teraz, — rzekła Fedora — okryjcie go waszemi płaszczami i zanieście do sanek. Pojedziemy, co koń wyskoczy, do domu, a potem przewieziemy go do Warszawy, do pałacu mego ojca!

W następnej chwili stało się wszystko tak, jak Fedora rozkazała i kilka godzin później pędziły sanki, zaprzężone w cztery dzielne rumaki, przez stepy naddunajskie, w daleki świat.

Henryk oddalał się coraz więcej od tej, którą kochał.

Teresa opłakiwała go, jak umarłego.

ROZDZIAŁ V.

CO SIĘ DZIAŁO W USTRONNYM DOMKU.

Mniej więcej w dwa miesiące później siedział wielki książę Konstantyn, namiestnik Królestwa Polskiego w wspaniale urządzonej pracowni w królewskim zamku w Warszawie i rozmawiał z stojącym przed sobą wytwornie ubranym, wysokim i chudym mężczyzną.

Mężczyzna tym był baron Bondi.

Książę Konstantyn liczył wówczas lat 50, był wysoki i silnie zbudowany, łysy, o szerokiej, kościstej twarzy, małych, złośliwych oczach i długiej siwej brodzie. Ubrany był w ciemnozielony mundur, lśniący złotem i miał za pasem sztylet, którego rękojeść kosztownemi błyszczała brylantami,

— 49 —

dy i szyderczy. Henryk wpatrywał się długo w to blade, martwe oblicze... Zdawało mu się, że widział już raz w życiu tego nieszczęśliwego młodzieńca, nie mógł sobie jednak przypomnieć, kiedy i gdzie to było.

Nagle zadrżał.

— Ah, już wiem! — zawołał głośno, i rozerwał czemprędzej lewy rękaw zmarłego. — Tak, to on!

Na ramieniu młodzieńca były wypalone dwie litery: N. i P.

— Niepodległość Polski! — szepnął Henryk ze łzami w oczach. — Ach, biedna, nieszczęśliwa ojczyzno moja! Ile ofiar potrzeba na zdobycie twej wolności, ile krwi jeszcze popłynie, zanim dojdziemy do celu! I ten szlachetny młodzieniec stał się pastwą moskiewskich katów!

Teraz więcej jeszcze niż poprzednio zapragnął pochować zmarłego, a potem iść dalej. Gdzieś przecież musieli tu mieszkać ludzie.

I gdy teraz układał znów w porządku rękaw wisielca uczuł, że pomiędzy wierzchnia materją, a podszewką, zaszyte są jakieś papiery. Szybkim ruchem rozciął rękaw i rzeczywiście — zżółkły i kilka razy złożony kawał papieru wypadł na ziemię.

Musiała to być jakaś tajemnica!

Henryk wziął papier, rozłożył go i z najwyższą radością następujące przeczytał słowa:

Ja Feliks Poliński, jestem jednym z tych pięciu Polaków, którzy wiedzą, gdzie się znajduje szczęśliwie przed Moskalami ukryta kasa wojenna. Czterech moich towarzyszy już nie żyje, ja sam zatem znam tę tajemnicę. Obawiając się, że czy prędzej,



W cztery oczy

W domu pijaka i tyrana

— **MARION 333, ZAKOPANE.** Współczuję z Panią bardzo i rozumiem Pani ból, gdyż wiem, że **lepiej samemu jest bardzo cierpieć, niż patrzeć na cierpienia osób bliskich,** osób, którym się coś zawdzięcza. Niemniej jednak trudno mi Pani pomóc, albowiem sytuacja, w jakiej się Pani i Jej rodzina znajduje, jest **prawieże beznadziejna.** Wujek wydaje się być człowiekiem straconym i dla Was i dla społeczeństwa. Człowiek bowiem, który nie waha się przez bicie i nieludzkie **katowanie swej żony i jej dzieci wymuszać pieniędzy na wódkę,** człowiek, który łamie oficerskie słowo honoru i nie dotrzymuje uroczystej przysięgi, złożonej przed Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej — taki człowiek jest niczem więcej, jak tylko **niewolnikiem nałogu, człowiekiem, który z niczem się nie liczy, niczego nie uznaje,** człowiekiem, którego jedynym celem w życiu jest wódka. Żona, rodzina, opinja — wszystko to nic go nic obchodzi.

Droga Pani! Nie widzę innego wyjścia z tej sytuacji, jak tylko **zabranie cioci i wyprowadzenie się z domu tego pijaka - tyrana.** Wysłuchanie jego próśb i namów, abyście powróciły pod jego dach, jest jeszcze jednym dowodem, że **człowiek ten nie zmieni się,** że jak jest, tak będzie pijakiem, to też **winnyście się wyzbyć wszelkich skrupułów.** Niech zostanie sam, niech w dalszym ciągu hula, aż zmarnieje doszczętnie. Pani, mieszkając u niego i oddając mu zarobione pieniądze **przyczynia się niejako do jego upadku,** dlatego też najlepiej będzie jeśli się Pani wyprowadzi wraz z kuzynkami. Cioci swej winna Pani wytłumaczyć, że **powinna i musi się wyprowadzić,** jeżeli nie chce żyć dłużej w nędzy i poniewierce, że zasłużyła na inne traktowanie, że w takich warunkach długo nie wytrzyma, a przecież **musi jeszcze żyć dla Was.** Dzięki Bogu możecie sobie dać radę, możecie pędzić życie, wprawdzie nie opływające w dostatki, ale ciche i spokojne. Swego wujka i ojczyma zostawcie własnemu losowi. Niech popadnie w jeszcze większe długi, niech mu wszędzie odmówią kredytu, niech zazna co to jest **głód, samotność, brak gospodyni domu i ciepła rodzinnego.** Kto wie? Może wtedy przyjdą refleksje, może w długich godzinach samotnych rozmyślań ujrzy swoją winę, zobaczy, jak bardzo wszystkich Was **krzywdził i zmieni tryb swego życia przynajmniej o tyle, że stanie się znośny.** A jeśli nie, jeśli się stoczy na dno upadku — to trudno. Nie będziecie miały wyrzutów sumienia, albowiem **uczyniłyście wszystko, co leżało w Waszej mocy, aby z niego zrobić człowieka.**

Niefortunny wybór

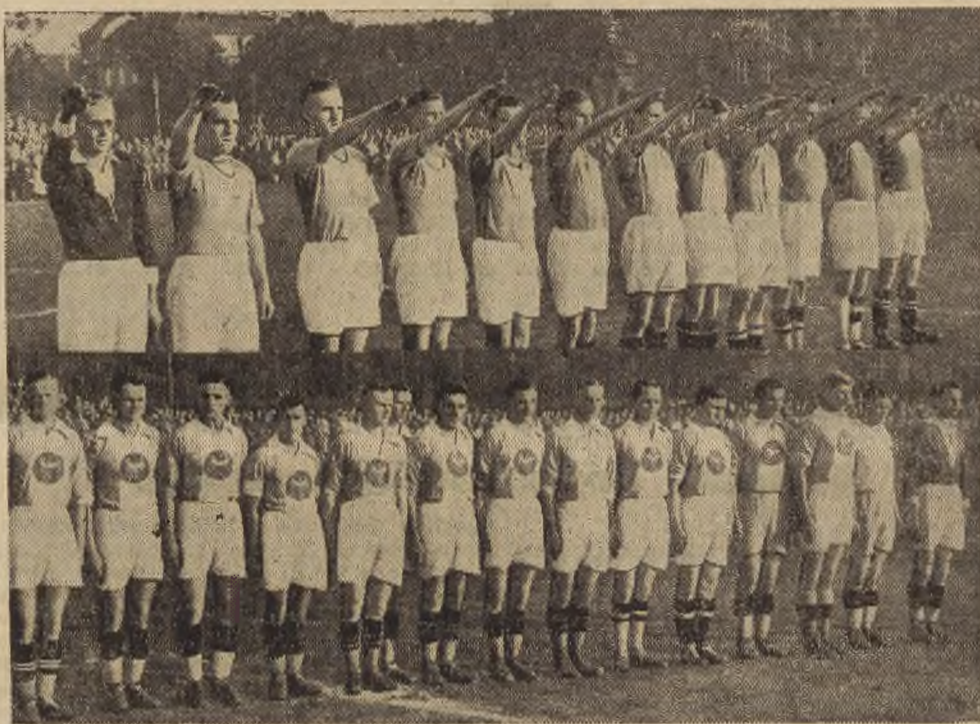
— **MAJA Z KATOWIC.** Wprawdzie jest Pani jeszcze tak młoda, że **winna się Pani zająć raczej nauką, względnie uczyć gospodarstwa domowego,** a nie zaprzątać sobie głowę chłopcami, ale trudno. Miłość rodzi się sama.

Drogie dziecko! Musi się Pani pogodzić z faktem, **że serduszko Jej zrobiło niefortunny wybór,** że pokochało człowieka, który **nie może Pani darzyć wzajemnością,** albowiem kocha inną, musi Pani trochę pocierpieć i... odkochać się. Niech Pani również pamięta o tem, że pisanie do niego „jak sprawy stoją" **jest wielkim Pani błędem,** bo z jednej strony **naraża na szwank Pani godność własną,** z drugiej zaś może zrodzić u owego pana przypuszczenie, **że stara się ich Pani poróżnić.** Jeżeli kocha on inną, do Pani zaś nie żywi żadnego uczucia, **to szkoda Pani trudów i zabiegów.** Wzbudzenie w nim miłości — jak Pani pisze — będzie bardzo trudne. Dlatego też winna Pani, drogie dziecko, dać wszystkiemu spokój, unikać go, starać się zająć czemś innem, aby Pani mogła **łatwiej zapomnieć o swojej nieszczęśliwej miłości.** Jestem też przekonany, że wkrótce ból Pani przeminie, że przyjdzie dobroczynne zapomnienie i znowu uśmiechnie się do Pani szczęście, albowiem w tym wieku **kocha się wprawdzie gorąco, ale uczucie to jest zazwyczaj krótkotrwałe.**

Karty

— **NIEZDECYDOWANA SZAROTKA Z PROWINCJI.** List Pani jest tak krótki i zawiera tak mało danych, że **trudno mi jest wyrobić sobie sąd o Pani narzeczonym,** a temsamem poradzić coś konkretnego. Przypuszczam jednak, że fakt, iż narzeczony lubi grywać w karty, **nie jest dostatecznym powodem do zerwania.** Gdy się pobierzecie, założycie gniazdko rodzinne i zaczniecie wspólnie pracować, to zapomni on i o kartach, gdyż nie będzie miał na to czasu. Niech więc Pani nie przykłada do tego większej wagi.

Ir - skł.



Z niedzielnego meczu piłki nożnej w Katowicach między reprezentacjami Śląska Opolskiego i Śląska Polskiego. U góry drużyna Śląska Opolskiego, a u dołu drużyna Śląska Polskiego. (Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.)

11-letnia matka

Nowy Jork, 17. 9. Tel. wł.

Z Jefferson City w stanie Tennessee donoszą o niecodziennym wypadku **urodzenia przez 11-letnie dziewczę zdrowego dziecka, wagi 3 i pół kila.** Ojcem jest **14-letni chłopiec.** Młodociana matka oraz dziecko są zdrowe.

Projekty nowych podatków

Warszawa, 17. 9. Tel. wł.

Ministerstwo Skarbu opracowuje szereg projektów, które będą wniesione do Sejmu. Ma nastąpić **usprawnienie w systemie ściągania podatków.** Równocześnie **ministerstwo przygotowuje kilka projektów nowych podatków konsumpcyjnych, które, chociaż niewielkie, mają powiększyć dochody Skarbu Państwa.**

Wybory w Australji

Londyn, 17. 9. Tel wł.

Z Sydney donoszą, że **australijska partja rządowa wbrew wczorajszym obliczeniom prowizorycznym nie uzyskała absolutnej większości w czasie nowych wyborów do parlamentu związkowego.** Na ogółem 74 mandatów w parlamencie australijskim partja rządowa uzyskała dotychczas zaledwie 28. Gdyby nawet pozostałe jeszcze 8 mandatów, co do których brak dotychczas definitywnych obliczeń, przypadły partji rządowej, nie będzie ona rozporządzała większością i ubiegać się musi **o poparcie zjednoczonych partyj rolniczych,** które uzyskały dotychczas 14 mandatów. Obie partje robotnicze zdobyły łącznie 24 mandaty.

Krwawe zajście w kościele ewangelickim

Londyn, 17. 9. (Tel. wł.)

W jednym z kościołów protestanckich w Belfaście doszło **do starcia między członkami dwuch zwalczających się sekt.** Policja musiała wtargnąć do zboru i usiłowała rozdzielić walczących przy pomocy pałek gumowych. W ogólnem zamieszaniu policjanci **musieli użyć broni palnej. Około 12 osób odniosło rany.** Że zboru **walka przeniosła się na ulicę.** W **kilku sklepach wybito wielkie szyby wystawowe. Dopiero po paru godzinach policja zdołała zlikwidować zajście.**

TU WYCIĄĆ!

— 50 —

czy później zostanę także schwytanym i albo rozstrzelanym albo na Sybir zesłanym, powierzam temu kawałkowi papieru moją tajemnicę... Mam przeczucie, że w właściwe dostanie się on a ręce.

Skarb wojenny znajduje się w pewnym grobie na żydowskim cmentarzu w Sadogórze i tylko tamtejszy rabin wie o tem. Kto pójdzie do niego i powie mu, że jest jednym z pięciu, temu on skarb cały wyda. Tylko złoty puhar, wysadzony brylantami, należy wręczyć księciu Adamowi Starzyckiemu w Warszawie.

— Dziękuję ci, mój przyjacielu! — szepnął Henryk, przyciskając ów ważny dokument do ust. — Dziękuję ci za tę ważną dla mnie tajemnicę! Stanę się znowu bogatym, — ale tym razem zużyję inaczej skarby, razem z moją ukochaną Teresą...

W tejże chwili dobył się z piersi jego straszny jęk, obie ręce podniósł w górę, twarz wykrzywiła mu się okropnie, oczy zdawały się na wierzch wychodzić i w następnej chwili ulegając niewidzialnej jakiejś potędze, upadł na ziemię.

Z tem wszystkiem tyle miał jeszcze przytomności, że ważny ów dokument wsunął w śnieg. Tam wilgoć zmaże litery i papier w strzępki zamieni.

Potem dotknął ręką szyi, na którą mu mocny i gruby sznur zarzucono.

— Uduszą mnie? — pomyślał.

Sznur dusił go coraz więcej, Henryk bliskim był śmierci.

— Dalej, Rustanie! — dał się teraz słyszeć przy nim dźwięczny głos kobiecy. — Trzymaj go, a ty

— 51 —

Janie zaciągnij sznur! — Spieszcie się! To już drugi dzisiaj!

I młoda, piękna dziewczyna, ubrana w męski strój, uklękła przy nieprzytomnym prawie Henryku. Dwaj towarzysze, a raczej słudzy jej, zbierali się zwolna do strasznej roboty...

Dziewczyna mówiła po rosyjsku, słudzy jej także.

W Petersburgu i Warszawie znał ją każdy... Była to bowiem Fedora, córka Wielkiego księcia Konstantyna, namiestnika Królestwa Polskiego.

Piękna ta i młoda Rosjanka, dzika z natury, nienawidziła Polaków i dobrawszy sobie dwóch równie zawziętych Moskali, wychodziła często, jak mówiła, na łowy. Biada każdemu Polakowi, którego spotkała, kazała go bowiem albo wieszać, dusić, albo też zastrzelić, stosownie do chwilowej fantazji. Ojciec pozwalał jej chętnie na takie wybryki i chwalił jej gorliwość w tępieniu Polaków...

W owym czasie wszystko było wolno, i każde bezprawie Moskali stawało się prawem. Fedora, pochylona nad Henrykiem, nie wyglądała wcale na tak okrutną, jaką w rzeczywistości była, ale w oczach jej zajaśniała radość na widok nowej ofiary.

Rustan przygotował sznur i wskazał na szubienicę.

— Tam? — zapytał krótko.

— Tak! — odrzekła Fedora. — Ale obróćcie go najpierw, chcę zobaczyć twarz jego!

Jan i Rustan podnieśli zemdlonego Henryka i Fedora spojrzała na niego.

— Boże! — krzyknęła, zrywając się. — Rozwiążcie czemprędzej sznur! To on! On! Prędko,

Humor

KONJUNKTURA.

— Mój interes prosperuje znakomicie.

— No, no, w tych czasach?

— Założyłem instytut poprawy dla mężów, w którym muszą przebywać przez cztery tygodnie bez żon.

— I co?...

— Żaden z nich nie chce wracać do domu.

CO GŁOWA, TO ROZUM.

U nabożnych żydów modlitwa wieczorna może się odbyć w komplecie niemniejszym, niż dziesięć osób. Właśnie Moryc Lipa Milchglas i ... Szpinak jadą przez jakąś wie... bezludną okolicę; wieczór zapada, trzeba zmówić modlitwę, a nie ma przepisowej dziesiątki. Moryc się strasznie martwi.

— Co się martwisz? — powiada doń towarzysz. — Damy sobie radę. Uważaj tylko: Ty i ja to dwaj, ja i ty to czterej. Ja sam i ty sam i ... to sześciu. Ty sam i ... sam — to ośmiu. To brakuje nam jeszcze Dwóch? No, to przecie akurat my jesteśmy!

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Górny Śląsk przoduje
w wychowaniu fizycznem w Polsce

Przed kilku dniami, ukazało się sprawozdanie Państw. Urzędu W. F. i P. W. z Warszawy o wynikach akcji POS, uzyskanych za rok 1933 na terenie całego Państwa.

POS ma za zadanie propagandę racjonalnych metod wychowania fizycznego wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa, zachęcać młodych i starych do uprawiania takich ćwiczeń, które umożliwiają wszechstronne przygotowanie organizmu i utrzymanie stałej kondycji fizycznej, celem przeciwstawienia się niezmiernie wybujałej rekordomanji. W dalszych swych założeniach POS miała nawiązać stałą współpracę świata sportowego z czynnikami i akcją samego państwa, celem stworzenia wspólnej platformy pracy na terenie wychowania fizycznego.

Mimo krótkiego stosunkowo czasu istnienia, zdobyła POS ogromną popularność, dając poza tem każdemu, kto ją zdobył, widomą odznakę prób i starań o należyte przygotowanie swego organizmu według najnowszych wymagań kultury fizycznej.

Rok 1933 był trzecim z rzędu rokiem sprawozdawczym POS. Przyniósł on nam też **rewelacyjne wyniki**, świadczące w dalszym ciągu o popularności POS, oraz o głębokiem zrozumieniu samego społeczeństwa, które tak licznie ubiegało się o zdobycie tej odznaki. O ile bowiem w r. 1931 zdobyto na terenie całego państwa zaledwo 17.560 POS-ów, to w r. 1932 zdobyto ich już 171.638, a w r. 1933 liczba osób mogących wykazać się POS, doszła do cyfry 310.190!

Województwo śląskie, na ogólną ilość 16 województw, będące jednak najmniejszem tak pod względem terytorjalnym, jak i mieszkańców, w pierwszych dwóch latach istnienia POS nie wykazało się specjalnemi pozytywnemi rezultatami. Wprawdzie w r. 1931 zajmuje ono trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji z cyfrą 1.100 odznak, to jednak w roku następnym, t. j. 1932 spada aż na 9-te miejsce z liczbą 7.860 POS-ów.

Rzecz oczywista i zrozumiała, że z tego rodzaju stanem i tak mało zaszczytnem miejscem nie mogły się pogodzić ani władze państwowe, reprezentowane przez Woj. Komitet WF., ani sam świat sportowy Śąska, mający pretensje do miana jednego z najsilniejszych ośrodków kraju. Intensywna akcja Woj. Komitetu WF., prowadzona energicznie przez gen. sekretarza nacz. dr. Robla, inspektora WF. mjr. Kowalówkę, oraz komendanta ośrodka WF. w Katowicach por. Kasprzyka, poparta sumienną propagandą Związku Dziennikarzy Sportowych, przy należytem zrozumieniu samego społeczeństwa, musiały dać w najbliższym czasie pozytywne i zaszczytne rezultaty.

I oto w r. 1933 — Województwo Śląskie, osiąga niebywałe rezultaty w POS-ej! Na 16 województw zajmuje zaszczytne pierwsze miejsce z cyfrą 30.784 odznak, z tego rodzaju uwagą PUWF, iż „najintensywniejszą i najbardziej celową propagandę w zakresie POS, wykazało się w r. 1933 Województwo Śląskie".

Nie na tem jeszcze koniec! Oto 1-sze miejsce zajmuje w ogólnej klasyfikacji powiatów całego kraju powiat katowicki, który zdobył aż 3.512 odznak. Honor zaś miast śląskich uratowały Mysłowice, zajmując również pierwsze miejsce wśród miast polskich z cyfrą 2.070 odznak. Na drugiem miejscu znalazła się Król-Huta, na trzeciem zaś Mikołów.

Jak więc z pow. zestawienia widzimy, sukces Województwa Śląskiego w dziedzinie propagandy racjonalnych metod wychowania fizycznego, stosowanych przez państwo w postaci POS-ej jest całkowity! Społeczeństwo i świat sportowy Śląska jeszcze raz i to na skromnym odcinku wychowania fizycznego, dało mocny dowód, że umie i potrafi poprzeć wszelką inicjatywę i zamierzenia państwa, zmierzające do ugruntowania mocarstwowego stanowiska Polski.

Mm.

Ogólna klasyfikacja wyników P.O.S. na rok 1933
dla województw, powiatów i miast (bez szkół i wojska)

Województwa	Ilość P.O.S.	Najlepsze wyniki w województwach osiągnęły: Powiaty	Miasta
1. Śląskie	22.961	Katowice	1. Mysłowice (Śl.)
2. Pomorskie	13.089	Wejherowo	2. Król. Huta (Śl.)
3. Poznańskie	22.719	Kępno	3. Mikołów (Śl.)
4. Poleskie	3.161	Brześć n/B.	4. Poznań
5. Warszawskie	11 553	Przasnysz	5. Grudziądz
6. Wileńskie	4.181	Święciany	6. Katowice
7. Białostockie	6.913	Bielsko	7. Lublin
8. Nowogrodzkie	2.627	Lida	8. Łomża
9. Wołyńskie	4.372	Kowel	9. Brześć n/B.
10. Stanisławowskie	3.369	Nadwórna	10. Grodno
11. m. Warszawa	6.290		11. Lwów
12. Lwowskie	8.572	Rzeszów	12. Białystok
13. Krakowskie	6.891	Biała	13. Toruń
14. Łódzkie	9.016	Brzeziny	14. Wilno
15. Lubelskie	5.891	Tomaszów	15. Łuck
16. Kieleckie	7.254	Będzin	16. Inowrocław
17. Tarnopolskie	2.789	Kopyczyńce	

Ogółem klasyfikowano 32 miast.

Ostatecznej kwalifikacji dokonano z uwzględnieniem: a) stanu ludności i b) współczyn. trudności).

Niemcy zwyciężają Finlandję
w lekkiej atletyce 106:96 pkt.

W ub. sobotę i niedzielę odbył się w Berlinie, jak podawaliśmy już — międzypaństwowy mecz w lekkiej atletyce pomiędzy dwoma czołowemi zespołami Europy, **Finlandji i Niemiec.** Mecz wywołał niebywałe zainteresowanie, czego dowodem jest fakt, że w drugim dniu meczu **zebrało się aż 30 tys. widzów.** Zwycięstwo odnieśli Niemcy **w ogólnym stosunku punktów 106:96.** Wyniki w biegach naogół nie są takie, jakich się ogólnie spodziewano, a to ze względu na miękką bieżnię. W czasie otwarcia zawodów zaszedł ciekawy wypadek, **mianowicie w chwili wciągania na maszt sztandaru Finlandji, oberwał się sznurek i sztandar runął na ziemię.** Finowie wzięli to za zły znak.

Wyniki drugiego dnia są następujące:

Bieg 800 m.: 1) Dessecker (N) 1:54,8, 2) Larva (F) 1:55, 3) Mertens (N), 4) Kurkela (F).

Dysk: 1) Sievert (N) 45,78, 2) Lampinen (F) 45,36, 3) Kenttä (F) 45,24, 4) Fritsch (N) 43.02.

400 m. przez płotki: 1) Scheele (N) 54,8, 2) Wegner (N) 55,2, 3) A. Järvinen (F) 55,6, 4) Nora (F) 55.8.

1.500 m.: 1) Virtanen (F) 4:00,6, 2) Matilainen (F) 4:00,9, 3) Böttcher (N) 4:01,2, 4) Stadler (N) 4:01,2.

100 m.: 1) Gillmeister (N) 10,8, 2) Borchmeyer (N) 10,9, 3) P. Virtanen (F) 11 sek., 4) Strandwall (F) 11,2.

Skok o tyczce: 1) Wegner (N) 395, 2) Müller (N) 370, 3) Tesanen (F) 360, 4) Lindroth (F) 320.

Bieg 10 km.: 1) Salminen (F) 32:15,8, 2) Askola (F) 32:16,2, 3) Kohn (N) 32:47,4, 4) Klos (N) 33:17,8.

Rzut młotem: 1) Pörhölä (F) 51,68, 2) Pärni (F) 47,48, 3) Seeger (N) 47,45, 4) Becker 44,08.

Sztafeta 4×100: 1) Niemcy (Hamann, Scheele, Voigt i Metzner) 4:19,5, 2) Finlandja 3:27,6.

W ogólnej punktacji Niemcy zwyciężają zdecydowanie z różnicą 10 punktów, w stosunku 106½:296½.

Nowe zwycięstwo Kusocińskiego
w Finlandji

W drugim dniu Kusociński, startując w Wyborgu w biegu na dwie mile angieskie, wygrał zdecydowanie, zwyciężając Toiwonena o kilkadziesiąt metrów.

W tym biegu na dwie mile Kusociński prowadził przez cały czas i na szóstem okrążeniu zwiększył tempo, odrywając się od przeciwników.

Ostatnie okrążenie Kusociński przebiegł ostrym finałem i przerwał taśmę w czasie 9:16.6. 2) Toivonen 9:27,1, 3) Maki 9:31,8.

W zawodach tych startował także Nurmi, który w biegu na 10 klm. osiągnął czas 31,39 przed Terikka 31,39,6 i Lukonenem 32.10.

Kusociński wyjechał następnie do Sztokholmu, gdzie startować będzie w czwartek i piątek w biegach na 5 i 3 klm.

Dziś pogrzeb śp. Marka z Nowego Bytomia

Zarząd SOZB. zawiadamia, iż dziś we wtorek o godz. 16 z kostnicy w Nowym Bytomiu odbędzie się pogrzeb tragicznie zmarłego w czasie walk w ub. piątek boksera ś. p. Marka z BKS. Nowy Bytom.

Wszystkie kluby bokserskie, zrzeszone w SOZB., proszone są o wysłanie delegacji klubowej, celem wzięcia udziału w pogrzebie.

Piłka nożna w kraju i zagranica

Tarnów. Naprzód (Lipiny) — Tarnovia 2:2 (1:0). Mistrz kl. B. Sandecja (Nowy Sącz) — 16 p. p. 1:2 (1:0).

Katowice. O wejście do Ligi Śląskiej: Iskra (Siemianowice) — Biała Lipnik 3:1.

Częstochowa. Zawody piłkarskie K. S. Śląsk — Reprezentacja żyd. klubów sportowych częstochowskich, odbyte na miejskiem boisku w Częstochowie, dały wynik 2:0 (0:0) z korzyścią dla Śląska.

Wiedeń. Hakoah — Wiener A. C. 1:3. Admira — Sportclub 6:0. Floridsdorf — F. C. Wien 1:3. Rapid — Vienna 0:0 Libertas — Austrja 3:4. Favoritner — Wacker 0:3.

Budapeszt. Ferencvaros — Kispesti 3:1. Budai — Attila 5:1. Szeged — Hungarja 0:2. Ujpesti — Somogy 10:0:. Soroksar — III. Ker 1:3.

Praga. Slavia — Bohemians 1:1. Zidenice — Cechie Karlin 4:1. Victoria (Pilzno) — Cieplicki F. C. 4:3. Sparta — S. C. Prosnice 1:0. ASK. Kolin — S. C. Pilzno 2:2.

Ze sportu automobilowego

— **Stuck** startował w ub. niedzielę w górskim wyścigu automobilowym w Avignon. Trasa wynosiła 21,6 klm., ktorą pokonał Stuck na „Auto Union" w czasie 13:38,6 min. Przeciętna szybkość wynosiła 94,680 klm. na godz., co stanowi nowy rekord trasy. Drugie miejsce zajął Straight na Maserati.

— **Wyścig automobilowy Śląskiego Automobli-Klubu w Katowicach** „1000 klm. przez Śląsk" odbędzie się, jak się dowiadujemy, 7-go października, ze startem w Katowicach. Wyścig odbędzie się na trasie o obwodzie 250 klm. Szczegóły zostaną podane w najbliższych dniach.

Ameryka bije Japonję w lekkiej atletyce

W Tokio, rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Ameryka — Japonja, na których to zawodach padł rekord Metcalfe'a na 200 mtr. Mecz wygrała Ameryka 84:75 pkt. Wyniki były następujace: — 100 mtr. Metcalfe 10:5 sek., 200 mtr. Metcalfe 20,2 sek. 400 mtr. Hornbostel (U. S. A.) 49,4 sek. przed Green i Imai. Na 800 mtr, wygrał również Hornbostel 1:54 sek przed Japończykiem Aoji. Na 1 500 mtr zwyciężył Cunigham (USA) 4:08.6. 5.000 mtr. wygrał Riu (Japonja) w czasie 15:41,8 sek. przed Crawleyem)USA). Skok wzwyż: 1) Asacuma (Japonja) 195 przed Yadą. Skok wdal: 1) Harada (J) 753. Skok o tyczce: 1) Oye (J) 400, przed Ishidą (J) i Thompsonem (USA) również po 4 mtr. Trójskok: 1) Oshima (J) 15.28. 110 mtr. przez płotki: 1) Wood (USA) 14,6 Rzut kulą: 1) Dunn (USA) 15.26 przed Pakatą (J) 15.05. Rzut dyskiem: 1) Dunn (USA) 47.42. Rzut oszczepem: 1) Ragao (J) 62,07. Rzut młotem: 1) Abe (J) 48,06. Sztafeta szwedzka: 1) USA. 1:50,7.

Odpowiedzi redakcji sportowej

ABS. Schmeling był tylko raz mistrzem świata, kiedy to wygrał przez dyskwalifikację Sharkey'a w roku 1931.

Ślązak. Listu otwartego w sprawie Wilimowskiego nie zamieścimy.

Wyścigi konne w Katowicach

Wyniki zawodów — poniedziałek 17 września 1934 r.:

Bieg naprzełaj (dystans 3 klm.): Nagroda I Bachus (hr. K. Potocki) 4,12. Wstęga hon. Sikora (por. Breza). Wstęga hon. Tamiza (por. Galica).

Bieg myśliwski — lekki (dystans [illegible] klm.): Nagr. I Iglica (p. Pindelski). Nagr. II Pikard (por. Jarosz). Nagr. III Tatar (por. Juraszek).

Konkurs 13-ty dla pań w skokach przez przeszkody (nagroda Polskiego Zwł Jeździeckiego): Ostry (p. M. Wickenhagenowa, Kl. Sp. Rodz. Wojsk.).

Konkurs policji konnej w skokach przez przeszkody o nagrodę prez. miasta Katowic dr. A. Kocura: Nagr. 1. Nelka, post. Głogowski, czas 1:38,8. Nagr. 2. Bryndza ,st. post. Sobkowski, czas 1:44,2. Nagr. 3. Lont ,post. Binczak, czas 1:52,4. Nagr. 4. Aparat II, st. przod. Pielok, czas 1:52,8. Nagr. 5. Arab, st. post. Wojnar, czas 2:04,6. Nagr. 6. Obietnica, post. Marszycki, czas 1:35,4 (8 pkt. karnych). Nagr. 7. Nanka, st. post. Pudełko, czas 1:42,4 (11 pkt. karnych).

Wstęgi honorowe: Nymfa, st. przod. Pielok; Kodak, post. Kaczmarek; Kartacz, przod. Cholewa.

Konkurs otwarty w skokach przez przeszkody. Nagroda I: Trubadur, por. Piechocki 1:35'8. Nagroda II: Anitra, por. Roman 1:38 8. Nagr. III: Toreador, por. Nowak 1:41'6. Nagr. IV: Odra, por. Nowak 1:47 Nagr. V: Pilica, por. Walicki 1:47'8. Nagroda VI: Wiking, por. Piechocki 1:51'8.

Wstęgi honorowe: Zamożna, por. Zajączkowski; Migdał, por. Breza; Palma, p. J. Pindelski; Sława, por. Bolkowski; Łuszer, por. Walicki; Grymas, p Gniazdowski; Bohuń, p. Tarnawa; Waćpan. por. Zajączkowski; Domino, p. Strzeszewski; Dandys. p. Jan Pindelski.

Sport na Śląsku

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH IMPREZ.

W Mysłowicach — mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Śląska, pomiędzy K. S. „06" Mysłowice — KS. Slavia Ruda o godz. 20 w sali gimnastycznej, Sędziują pp. Kocur, red. Karaś i Karch.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Hakoah (Będzin) — Hakoah (Bielsko) 2:0. Hakoah będziński, pokonał w Bielsku drużynę tamtejszego Hakoahu w meczu o mistrzostwo związku Makkabi i zdobył dzięki temu puhar, jako nagrodę. — Obydwie bramki strzelił Gutman.

Zew — Ruch 4:1. Mecz ten odbył się w Niemcach. Drużyna Zewu znajduje się w świetnej formie. Rewelację zwłaszcza stanowi fenomenalny bramkarz.

Brygada — Samson 5:0. Strzemieszycka Brygada w spotkaniu koleżeńskiem, pokonała zespół żydowski z Modrzejowa, wysokocyfrowo. Bramki zdobyli Mielnik, Pawlikowski i Augustyn.

Wypadek na meczu. W czasie meczu Policyjny KS. Sosnowiec — Zagłębie, bramkarz Konieczny, wskutek zderzenia się z przeciwnikiem, stracił przytomność Po małej przerwie wrócił jednak na boisko.

Mistrzostwa B kl. W najbliższą niedzielę mają się rozpocząć mistrzostwa jesienne B-klasy.

Nowy talent kolarski. Grenda z C. K. S. Czeladź, w niedzielnym wyścigu kolarskim na Śląsku, zajął b. dobre miejsce i okazał się świetnym kolarzem. Przy treningu może zabłysnąć.

C. K. S. — Ruch. Mecz ten grany w Czeladzi przez 15 minut, ma być unieważniony.

Drobne wiadomości sportowe

— **Tylko zawodnik może zrezygnować z dalszej walki.** Niedawno weszły w życie nowe przepisy bokserskie, według których sekundantowi nie wolno występować z wnioskiem o przerwanie walki spowodu poddania się swego zawodnika. Jedynie sam zawodnik może zrezygnować z dalszej walki Dotychczas, jak wiadomo, sekundant miał prawo zrezygnować z walki nawet wbrew zawodnikowi.

— **Kara sądowa na piłkarza za rozmyślne uszkodzenie ciała.** Jak donoszą z Krakowa, znany piłkarz „Garbarni", Smoczek, ukarany został karą 3 miesięcy aresztu z zawieszeniem na dwa lata za rozmyślne uszkodzenie ciała podczas meczu piłkarskiego. Wypadek ten miał miejsce na meczu „Warszawianka" — „Garbarnia" w roku ub. Jest to zdaje się, pierwszy wypadek ukarania gracza przez sąd za przewinienie na boisku.

— **Projektowany na 2 bm. mecz Warszawa — Budapeszt** został przełożony na koniec bm. Drużyna zapaśnicza Budapesztu przyjedzie w końcu b. m. na tournee po Polsce, według planu następującego: 23 bm. w Katowicach, 26 bm. w Poznaniu 29 bm w Warszawie, z reprezentacja Warszawy, 30 bm w Warszawie : kombinowanym zespołem YMCA — Legja.

Lotnik Stanisław Hauzner

i jego próby przelotu nad Atlantykiem

Wiadomość o przelocie przez Atlantyk lotnika Hauznera naturalnie przywodzi na pamięć poprzednie próby przelotu nad Atlantykiem tego odważnego lotnika.

Zamierzał on przelecieć Atlantyk już w maju 1932 r.; próba jednak się nie udała i Hauzner musiał zawrócić z powodu zauważonego defektu w motorze.



Stanisław Hauzner.

Druga próba zakończyłaby się nieomal tragicznie dla śmiałego i upartego lotnika. **Wystartował on w piątek 3-go czerwca 1932 r.** w miejscowości Linden w stanie New - Jersey z silnem postanowieniem dotarcia bez lądowania do Warszawy. Z lotniska w Linden wystartował **o godz. 9,46 rano według czasu amerykańskiego...** Sceptycy spodziewali się, że wyląduje on w sobotę około godz. 10-tej przed poł. na lotnisku w Croydon pod Londynem, chociaż Hauzner zapowiedział przed odlotem, że **poleci wprost do Warszawy.** W Croydon mógł Hauzner lądować około godz. 8-mej wieczorem.

Samolot Hauznera był jednopłatowcem o barwach narodowo polskich...

— — — — — — — — —

Następnego jednak dnia Polska i świat cały były zaniepokojone o los śmiałego lotnika. Wszelki ślad po Hauznerze zaginął. Ostatni raz widziano samolot polskiego lotnika nad Nową Szkocją. Był tam widziany o godz. 11-tej nad ranem nad portem Syndey na wyspie Cappe Breton. Hauzner zmuszony był przelatywać ponad Atlantykiem wysoko ponad chmurami.

— — — — — — — — — — — — —

7 czerwca 1932 r. cała prasa doniosła o jeszcze jednej ofierze Atlantyku. Los Hauznera wydawał się przesądzony. Po Idzikowskim, uważano go za drugiego Polaka, który zginął w walce o podbój szlaku powietrznego nad Atlantykiem.

Hauzner zginął! Wiadomość ta wywarła przygnębiające wrażenie na wszystkich, czytających wówczas te słowa.

— — — — — — — — —

Przez tydzień blisko milczała prasa o losie Hauznera.

Nagle 13 czerwca 1932 r. nadeszła sensacyjna wiadomość, że **lotnik Hauzner żyje!**

Przez 8 dni błąkał się po Atlantyku na samolocie, rzucanym przez fale i prawie cudem został ocalony.

Hauznera uratował mały statek angielski, „Circeshell", który płynął z Anglji do Ameryki w kierunku Nowego Orleanu. W sobotę 11 czerwca 1932 r. wieczorem o godz. 8-mej jeden z wartowników spostrzegł na morzu jakiś przedmiot, pływający na falach. W przedmiocie tym rozpoznano wkrótce samolot, a na nim lotnika, dającego rozpaczliwe znaki. Około godz. 10 wieczorem, Hauzner znalazł się na pokładzie okrętu.

Przez osiem dni błąkał się po morzu, a nie zatonął tylko dlatego, że morze było względnie spokojne.

Ocalenie Hauznera przerastało sensacyjnością wszystko, co się dotychczas odbywało z okazji lotów transatlantyckich. Hauzner powrócił do Ameryki, witany jeszcze bardziej owacyjnie, niż zwycięzca.

Nie zaniechał on myśli przelotu nad Atlantykiem i zamiar swój znów w czyn wprowadził.

— — — — — — — —

Stanisław Hauzner jest cywilnym lotnikiem amerykańskim, poprzednio zaś służył w lotnictwie wojskowem Stanów Zjednoczonych. Odznacza się niezwykłą ambicją i już w roku 1931 pracował z uporem nad urzeczywistnieniem swego zamiaru, przelotu nad Atlantykiem. Aparatu dostarczyły mu zakłady Wright J. Dash. Na takim aparacie przeleciał Atlantyk lotnik amerykański Chamberlin.

O katastrofie swej podczas drugiej próby przelotu nad Atlantykiem Hauzner opowiada, że przebył już 2.240 km. od Nowego Jorku, gdy około północy zauważył wydzielający się z motoru dym, który wydał mu się podejrzany. Było ciemno. Dopiero około godz. 3-ciej spostrzegł z przerażeniem, że benzyna wyciekła i wielki zbiornik był zupełnie pusty. Znajdował się na środku oceanu. Miał nadzieję, że dotrze może jeszcze do brzegów Irlandji. Później jednak obliczył, że to niemożliwe. Przeżywał wrażenia człowieka skazanego na śmierć.

Od chwili wylotu z Nowego Jorku upłynęło 29 godz. 30 min. Przeleciał przestrzeń 4.500 km. i wreszcie opadł na fale.

„Jedynie cud mógłby pozwolić mi wydostać się z tego tragicznego położenia"! — pisał później Hauzner w swych pamiętnikach.

I cud ten nastąpił.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 17 września 1934 r.

Papiery państwowe:

5 proc. poż. inwestycyjna 117,50. 5 proc. poż. konwersyjna 66,50. 5 proc. poż. kolejowa 60,00—60,25. 4 proc. poż. dolarowa 52,60. 7 proc. poż. stabilizacyjna 72,00—72,13. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 7 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 53,13.

Dewizy:

Belgja 124,15, 124,46, 123,84. Holandja 358,30, 359,20, 357,40. Londyn 26,18, 26,31, 26,05. Nowy Jork kabel 5,22,50, 5,25,50, 5,19,50. Paryż 34,87, 34,96, 34,78. Praga 22,00, 22,05, 21,95. Szwajcarja 172,60, 173,03, 172,17. Włochy 45,39, 45,51, 45,27. Berlin 211,50, 212,50, 210,50. Oslo 131,55, 132,15, 130,95. Sztokholm 134,95, 135,65, 134,25.

Waluty:

Dolar prywatny 5,21. Tendencja niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 90,25. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 24,00. Starachowice 11,50.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka Dillonowska 83,00 Pożyczka Stabilizacyjna 123,25. Pożyczka Warszawska 61,25.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 17 września 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna 735 ton 17.70. Żyto cena tranzakcyjna 45 ton 17.70. Żyto cena tranzakcyjna 15 ton 17,60. Makuch lniany 18,50—19. Makuch rzepakowy 20—20.50. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 955 ton, pszenicy 125 ton, mąki żytniej 126 ton, mąki pszennej 2,5 tony, otrąb żytnich 70 ton, otrąb pszennych 55 ton, otrąb jęczmiennych 45 ton, owsa 30 ton, jęczmienia 320 ton, ziemniaków fabrycznych 200 ton, makucha rzepakowego 5 ton.

Muzykalny piasek

Pewien uczony angielski spacerując na plaży wkrótce po odpływie morza, usłyszał wokół siebie oryginalne dźwięki, podobne do głębokiego westchnienia. Jak się okazało, dźwięki te powstawały przy wydostawaniu się powietrza, zawartego w małych pęcherzykach tworzących się na powierzchni mokrego piasku. Uczony angielski przypuszcza, iż powstają one w chwili, gdy wysuszony słońcem piasek wybrzeża zalewa fala przypływu, tak szybko, iż powietrze zostaje uwięzione w niektórych miejscach pod mokrą powierzchnią. Małe pęcherzyki z powietrzem, pękając wskutek falowania gruntu lub pod naciskiem stóp ludzkich, wydają dźwięk, przypominający do złudzenia westchnienie.



Z niedzielnego meczu piłkarskiego w Katowicach: Śląsk Opolski — Śląsk Polski (2:0). Groźna sytuacja przed bramką reprezentacji Śląska Polskiego.

(Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.)

Przygody bezrobotnego Froncka



Patrz — jak to w skupieniu ducha
Froncek wędkę swą szykuje:
z wnętrza filiżanki z uszkiem
wziął robaczka, przywiązuje...



Teraz — proszę — uśmiechnięty —
Prawidłowy chwyt i — zamach...
Nie wie, że mu haczyk w tyle
szuka czegoś w... spodni ramach...



Co to? Czemu? Jak? Dlaczego?
Froncek z wędką leci w wodę.
Nie wie biedak, że to haczyk
„skubnął" spodnie „mimochodem".



Tak poważnie, tak wesoło
zaczął Froncek rybołóstwo
— teraz z wędką stoi w wodzie
i „pierronów" ciska mnóstwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm.×67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.